

PROBLEMY

NASZE

DWUTYGODNIK

ORGAN SAMORZĄDÓW ROBOTNICZYCH KOPALN WĘGLA KAMIENNEGO

„JASTRZĘBIE”, „MANIFEST LIPCOWY”, „MOSZCZENICA”

Jastrzębie 22.VIII.1975 r.

Cena 1,50 zł

Nr 15(21) Rok II

W ramach międzynarodowej wakacyjnej wymiany praktyk studenckich — przebywało w naszym kraju dwunastu słuchaczy Akademii Górniczej z Sofii, Między Bułgarzy byli gośćmi Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

GÓRNICZE PRAKTYKI bułgarskich studentów

Ostatnio bułgarscy studenci przebywali z wizytą w kop. „Moszczenica”. Zwiedzili oni dół kopalni, zakład przerobczy, EC, dyspozytornię i wieże wyciągowe. Zagraniczni goście szczególnie interesowali się technologią i techniką podnoszenia na wyższy poziom jakości węgla.

Na zakończenie wizyty podejmowani byli w klubie NOT, gdzie nastąpiła wymiana poglądów i doświadczeń w pracy między Zarządem Zakładowym ZMS i bułgarską organizacją młodzieżową. (p)

CENNE ZOBOWIĄZANIA ZMS-owców Kop. JASTRZĘBIE

„Sztafeta młodych”

Społeczeństwo naszego kraju uczestniczy aktywnie w realizacji zadań społeczno-produkcyjnych, których wykonanie zdecydowanie zależy od zadań jakie nakreślił VII Zjazd Partii. Wśród najlepszych nie zabraknie również młodzieży.

Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Katowicach zainicjowała podjęcie współzawodnictwa w ramach „SZTAFETY MŁODYCH” na VII Zjazd PZPR, które jest jedną z głównych form realizacji współzawodnictwa podjętego przez młodzież województwa katowickiego programu „Młodzież Ojczyźnie i Partii na jej VII Zjazd”.

Współzawodnictwo „Sztafeta Młodych” polega na podejmowaniu przez młodzież indywidualnych i grupowych zobowiązań produkcyjnych na rynek i eksport. Są one wpisane do „Księgi zobowiązań i dokonań na VII Zjazd PZPR”.

Otrzymały ją zakłady pracy wyróżniające się w realizacji zobowiązań podjętych w odpo- wiedzi na list EDWARDA GIERKA i PIOTRA JAROSZEWICZA.

W dniu 6 bm. w kop. „Jastrzębie” odbyła się uroczystość wpisywania do „Księgi” wszystkich zobowiązań podjętych przez młodzież kopalni dla uczczenia VII Zjazdu Partii.

„Księga zobowiązań” przekazana została Zarządowi Zakładowemu ZMS Kop. „Jastrzębie” przez młodzież kop. „Marcel”.

W uroczystości wzięli udział: II sekretarz KZ PZPR — Ryszard Leszczyński, przewodniczący Rady Miejskiej FSZMP w Jastrzębiu — Janusz Jaros, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMS — Marek Cecek, V-ce przewodnicząca ZZ ZMS kop. „Jastrzębie” — Halina Szopa. Ponadto z ramienia kop. uczestniczyli: przewodni-

(dalszy ciąg na str. 2)

Wizyta przyjaciół z Orłowej

Zaprzyjaźniona z „Manifestem Lipcowym” czeskosłowacka kopalnia „Antonin Zapotocky” — utrzymuje stałe kontakty z polskimi górnikami. Różnorodność form współpracy pozwala na wymianę doświadczeń we wszystkich ważniejszych kierunkach działalności obu kopalni.

W pierwszych dniach sierpnia delegacja czeskich górników z Orłowej zapoznała się z najnowszymi kierunkami pracy ideowo-politycznej i osiągnięciami socjalnymi kop. „Manifest Lipcowy”. W ramach wizyty czeskosłowaccy goście zwiedzili również kopalniany ośrodek kolonijny w Złocińcu, gdzie przebywa grupa 70 dzieci górników z Orłowej.

Przedstawiciele kopalni „Antonin Zapotocky” w osobach: I sekretarza KZ KPCz — Bogusława Indraka, dyrektora d/s kadrowych — Wojciecha Kiełsa i przedstawiciela Rady Zakładowej — Bogusława Krajčeka zaprosili delegację kop. „Manifest Lipcowy” na obchody dnia górnika czeskosłowackiego, który świętowany jest 13 września. (E)

Lato nad wodą

DROGA REDAKCJO!

Tego lata w Sulechowie nie było nikomu nudno. Dla miłośników podróży organizowa-

Z obrad Egzekutywy KM PZPR Szkoła nauki i patriotycznego wychowania

Ocena stanu przygotowań szkół i jastrzębskich placówek oświatowo-wychowawczych na rok szkolny 1975/76 była tematem Egzekutywy Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dniu 8 sierpnia br. Przewodniczył jej sekretarz KM PZPR — BOGDAN KOLINSKI.

Z relacji przygotowanej przez Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego wynika, że jastrzębskie szkoły są całkowicie przygotowane do nowego roku szkolnego wraz z nowowbudowaną szkołą nr 13 w dzielnicy V.

Oceniając zreferowany materiał, Egzekutywa podkreśliła potrzebę umiędnlonego łączenia form wychowawczych i naukowych z kształtowaniem postaw społecznie użytecznych.

Zwrócono uwagę na rolę i znaczenie Komitetów Rodzicielskich i samorządów uczniowskich oraz potrzebę wyrybienia jak największej samodzielności uczniów w procesie dydaktycznym.

Członkowie Egzekutywy jednomyślnie zatwierdzili zespół koordynacyjny ds. jednolitego frontu wychowawczego. Egzekutywa zaakceptowała także plan pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej KM PZPR do końca 1975 roku.

Jak wynika z informacji przedstawionej Egzekutywie już w najbliższych dniach zwiększy się ilość miejsc w naszych przedszkolach. W wyniku utworzenia dodatkowych oddziałów ponad 100 pracujących matek będzie miało zapewnioną opiekę nad swymi maluchami. Nastąpi także wzrost miejsc w jastrzębskich żłobkach. (w)

W CIĄGU JEDNEGO TYGODNIA ● POMOC MŁODZIEŻY I MO ● SKUP ZBOŻA W TOKU ● PRZYSPIESZYĆ PODORYWKI I SIEW POPLONÓW

ŻNIWA ZAKOŃCZONE

15 bm. miesiąca żniwa w Jastrzębiu zostały ukończone. Po raz pierwszy przebiegały one tak sprawnie, przy maksymalnej koncentracji prac. Praktycznie w ciągu jednego tygodnia zboże zostało zebrane z pól. Duża w tym zasługa sprawnej organizacji, bezprzykładowego poświęcenia rolników, służby technicznej, która sprawiła iż obyło się bez poważniejszych awarii; drobne były natychmiast usuwane — mówi kierownik Wydziału Rolnictwa i Skupu Urzędu Miejskiego w Jastrzębiu — ROMAN MAŃKA.

Dobry i sprawny serwis świadczyła rolnikom Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Jastrzębiu, zaś części zamienne sprowadzane były z POM-u w Kokoszycah.

Areal posianych zbóż wcale nie był taki mały, wyniósł bowiem 2590 ha. W najgorę-

tych dniach żniwiarzom przy szła z pomocą młodzież, która w ramach akcji „każdy kłosa na wagę złota” pracowała na polach indywidualnych rolników.

Na polach PGR Ruptawa pracowali funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej.

Bardzo ważną rzeczą jest obecnie skup zboża. Plan przewiduje odstawić do magazynów 624 tony zboża. Akcja skupu rozpoczęta została już na polach w czasie żniw. Przy każdym stałym (było ich razem 11) punkcie obrotowym otwarty był punkt skupu GS.

Dobrze przebiega skup zboża w PGR-ach Ruptawa i Szeroka.

W chwili obecnej do najpilniejszych prac polowych należa: wapnowanie, podorywki i siew poplonów. Ze względu na późniejszy wzrost plonów wszystkie prace winny być zakończone najpóźniej do 5—10 września. (bs)

Usprawnić gospodarkę złomem

Gospodarka złomem, postępowi prac estetycznych na terenie zakładu oraz ocenie realizacji wniosków i postulatów dotyczących spraw socjalnych zgłoszonych na V Zakładowej Konferencji PZPR poświęcona była Egzekutywa KZ kop. „Jastrzębie”, której przewodniczył II sekretarz — Ryszard Leszczyński.

Egzekutywa dokonała oględzin placu składowania złomu oraz zapoznała się z realizacją prac w zakresie poprawy estetyki zakładu. Po przeanalizowaniu zebranych danych zobowiązań administracji kopalni do pełnego zrealizowania planu wysyłki złomu, zaleciła podjęcie prac porządkowych, estetycznych i rekultywacyjnych w przewidzianych rejonach, w szczególności szybu III i dróg dojazdowych. Egzekutywa pozytywnie oceniła stan realizacji wniosków i postulatów socjalno-bytowych. (ds)

Centrum Bis — preludium do Jastrzębia przyszłości

Każde miasto musi posiadać centralny ośrodek (dawniej był nim zwykle rynek) — handlowy, kulturalny i administracyjny. W Jastrzębiu będzie nim Centrum Ogólnomiejskie, na realizację którego będziemy musieli jeszcze poczekać kilka lat gdyż — jest to gigantyczna inwestycja, do realizacji której potrzebna jest nie mniej gigantyczna moc przerobowa.

Znacznie wcześniej otrzymamy Centrum Bis — ośrodek, który wzbudza duże zainteresowanie całego społeczeństwa.

Jak się dowiadujemy — w Urzędzie Miejskim opracowana już została koncepcja handlowo-administracyjna Centrum Bis. Zlokalizowane zostało na styku ulicy Średnicowej z Arki Bożka, w sąsiedztwie zaprojektowanego Spółdzielczego Domu Handlowego. Ze względu na dużą atrakcyjność terenu i jego centralne położenie w stosunku do całego miasta oraz ściśle sąsiedztwo z

obszarem przyszłego Centrum Ogólnomiejskiego — projekt został już zatwierdzony. Ośrodek ze względu na ścisły związek z Centrum Ogólnomiejskim Jastrzębia nazwano Centrum Bis.

W skład ośrodka wejdą trzy domy towarowe, duży sklep spożywczy typu „Delikatesy”, zespół placówek gastronomicznych, centrala telefoniczna, biurowca dla przedsiębiorstw handlowych itp.

(dalszy ciąg na str. 2)

Poprawić organizację pracy

Ostatnie plenum Komitetu Zakładowego PZPR kop. „Manifest Lipcowy” w którym przewodniczył sekretarz KZ — Stefan Słota dokonało oceny wyników ekonomiczno-produkcyjnych kopalni w okresie pierwszego półrocza, oraz wysłuchało sprawozdań z działalności trzech oddziałowych organizacji partyjnych.

Warunki wydobycia w poszczególnych oddziałach i efekty ekonomiczne kopalni przedstawił z-ca dyrektora Oswald Ondruch, zaznajamiając jednocześnie zebranych z planami wydobycia na drugie półrocze oraz zakresem robót przygotowawczych.

Plenum podjęło uchwałę zobowiązującą egzekutywy wszy-

stkich OOP do bieżącej kontroli realizacji zadań oddziału, podniesienia dyscypliny pracy i ujawnienia wszystkich słabych ogniw w funkcjonowaniu oddziału mogących potencjalnie zagrozić rytmiczności pracy. Poprawa organizacji pracy, na wszystkich odcinkach jest najważniejszym i podstawowym środkiem osiągnięcia lepszych rezultatów wydobywczych.

Członkowie Plenum zapoznali się również z działalnością oddziałowych organizacji partyjnych z G-1, G-3 i zakładu przerobowego, która przedstawił ich pierwszy sekretarz: Józef Domrzański, Władysław Szczeniaka i Andrzej Królikowski. (E)

Postawa ideowa członka partii

Plenum Komitetu Zakładowego PZPR kop. „Moszczenica” poświęcone było podsumowaniu kampanii wymiany legitymacji partyjnych. Obradom przewodniczył II sekretarz KZ — Józef Kuboss.

Plenum stwierdziło, iż w toku kampanii wyraźnie wzrosła aktywność grupy partyjnych. Przejawiała się ona w coraz częstszym, niż to dawniej miało miejsce, rozwiązywaniu przez OOP problemów (dalszy ciąg na str. 2)



Na kolonii apetyty wszystkim dopisują

Lepsze warunki pracy - wyższa wydajność

Od dawna już kierownictwa jastrzębskich kopalni doceniają znaczenie odpowiednich warunków pracy w realizacji zadań wydobywczych. Bardzo ważne miejsce sprawy te zajmują w działalności socjalnej kop. „Manifest Lipcowy”.

Ostatnie posiedzenie egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KZ Stefan Słota — poświęcone było analizie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy oraz realizacji programu podnoszenia kultury pracy i jej humaniza-

cji w poszczególnych oddziałach kopalni.

Nie przypadkowo temat ten połączony był z informacją o realizacji zadań produkcyjnych w I dekadzie sierpnia, gdyż wraz z poprawą warunków pracy można zwiększyć wymagania w zakresie wydajności załogi. Wzrastające zadania wydobywcze można wykonać jedynie poprzez poprawę warunków pracy i zwiększenie wydajności każdego pracownika zakładu, dlatego bardzo mobilizująco działa bieżąca analiza wyników poszczególnych oddziałów wydobywczych. (E)

Rozmawiamy

A może tak na spacer w aleje?

Się mi się już taki spacer od dawna, a wszystko przez to, że swego czasu planowano wykonanie takiej właśnie alei. Wystarczy tylko przejść się w rejon ulicy Podhalańskiej i Południowej, aby się o tym przekonać. Już prawie na samym obrzeżu dzielnicy trzeciej i czwartej ciągnie się najwspanialszy w naszym mieście oryginalny pas zieleni, którą na razie dostrzegają jedynie ci, którzy w ciszy i chłodzie pragną spożyć kilka butelek patykiem pisanego. A szkoda.

Pas zieleni ciągnący się przez całą długość obu dzielnic po odpowiednim zagospodarowaniu byłby wspaniałym miejscem spacerowym i śmiem nawet twierdzić, jednym z piękniejszych w naszym regionie. Zakątek ten traci trochę na uroku ze względu na bliskie sąsiedztwo potoku o dziwacznej nazwie Gmyrdek, który od pewnego czasu stał się zwykłym zlewiskiem ścieków. Wystarczy przecież tylko przykryć potok, względnie wykonać odpowiedniej wielkości kolektor, a uzyskamy w ten sposób wspaniały deptak otoczony bujnym drzewostanem. Usytuowana z jednej strony skarpa stanowić może dogodne miejsce do zainstalowania okazałej ilości ławek. Cały ciąg połączony z jarami wychodzącymi z obydwu dzielnic, jak również z budującym się jeszcze ośrodkiem rekreacyjnym kopalni „Moszczenica”, stworzyłby może naprawdę oryginalny ciąg spacerowy. Oczywiście samo nie robi się nic. Najtrudniej także coś zacząć.

Jednak jestem przekonany, że dzień kiedyś pójdziemy na spacer w aleje nie jest zbyt odległy. Za jednym zamachem będziemy mieli kompleks rekreacyjny z prawdziwego zdarzenia, miejsce do spokojnego wytchnienia po pracy, a co najważniejsze uratujemy sporą ilość zieleni od całkowitej dewastacji. A nie mamy jej zbyt wiele. Dla nikogo nie jest przecież tajemnicą, że miasto nasze, szczególnie dzielnice III i IV to najnormalniejsza pustynia. Jeżeli ktoś sugeruje się tym, że ileś tam polaci ziemi wysiano trawą i to uważa za zieleni, jest w całkowitym błędzie.

Martwi także jeszcze fakt, że mimo wysadzenia sporej ilości drzewek i krzewów, niewiele z tego doczeka się starości. Niszczą, dziećmi, dewastują także dorośli i prawie nikt jakoś nie zwraca na to uwagi. To bardzo przykre.

Zieleni to płuca miasta, to nasze płuca. W warunkach naszego Jastrzębia, miasta betonu i stali każdy skwerek zieleni, każde drzewko i każdy krzew liczyć się musi na wagę może już nie złota, ale naszego zdrowia.

Być może nie wszystkim moje słowa trafią do przekonania. Jest jedno prawo, którego w żaden sposób ominąć się nie da. Brzmi ono być może dość lapidarnie, ale jest to szczerza prawda. Prawo to brzmi: ZADEN CZŁOWIEK NIE WYŻYJE BEZ PRZYRODY, A PRZYRODA BEZ CZŁOWIEKA. Chrońmy się więc nawzajem.

Wasz SCYT

WYPADKI DROGOWE

Leńnie miesiące — sezon urlopowy. Pomimo licznych wyjazdów na kolonie i wczasy, wypadków w Jastrzębiu nie brakuje. A oto niektóre z nich:

— W dniu 11.07.75 godz. 6,20 kierowca pod wpływem alkoholu jadący z nadmierną prędkością samochodem ZIL nr rej. 9186-SO po placu obok Zakładu Karnego w Szerokiej stracił panowanie nad kierownicą przebił mur i wjechał do Zakładu Karnego. Na jak długo?

— W dniu 12.07.75 godz. 17,40 w Jastrzębiu na ul. Zofiówka motorowista pod wpływem alkoholu kierując motocyklem „Jawa” nr rej. SIN-685 zderzył się z samochodem „Syrena”. Doznał złamania prawej nogi. Straty w obu pojazdach około 1500 złotych.

— W dniu 18.07.75 godz. 18,50 w dzielnicy Borynia ul. Szeroka kierowca samochodu „Syrena” nr rej. SR-2359 na skutek nieprawidłowego omijania

furmanki wymusił pierwszeństwo na jadącym z naprzeciwka innym samochodem „Syrena”. Jedna osoba lekko ranna, straty około 12 tys. złotych. Oba pojazdy zderzyły się w... rowie.

— W dniu 19.07.75 godz. 10,00 dwóch chłopców pozbawionych opieki rodziców wtargnęło na ul. Podhalańską i wpadło pod jadącą prawidłowo karetkę po gotowia. Jeden z chłopców został potrącony i w ciężkim stanie odwieziony do szpitala.

— W dniu 22.07.75 godz. 14,05 w Bziu Zameckim w dzielnicy Ruptawa na ul. Wiejskiej kierowca motocykla WSK nr rej. SJ-0414 zjechał na zakręcie na lewą stronę jezdni i zderzył się z jadącym prawidłowo z naprzeciwka motocyklem WSK. Oba kierowcy i pasażerka jednego z motocykli doznały obrażeń ciała. Straty około 1500 złotych.

— W dniu 22.07.75 godz. 16,40 w Jastrzębiu na ul. Wieczorka pieszy S.B. będąc pod wpływem alkoholu wtargnął na jezdnię pod nadjeżdżający autobus. Z obrażeniami głowy został odwieziony do szpitala.

— W dniu 29.07.75 godz. 8,45 w Jastrzębiu ul. Wielkopolska 7 letni chłopiec pozbawiony opieki rodziców wtargnął pod nadjeżdżający samochód „Warszawa”. Dziecko z potłuczeniami zostało odwiezione do szpitala.

Górnicy festyn w Szuszu

Prawie 900 górników kop. „Jastrzębie” spędziło ze swymi rodzinami niedzielę 10 sierpnia na czynnym wypoczynku w leśnym ośrodku rekreacyjnym w Szuszu. Samorząd Robotniczy i Rada Zakładowa kopalni przygotowali imprezę bardzo dobrze pod każdym względem. Liczne gry i zabawy na wolnym powietrzu, których finałem był konkurs — grzybobraniowy — mogli zadowolić — wszystkich. Nie zapomniano również o pokrzepieniu ciała — każdy z uczestników festynu otrzymał porcję żywnościową. Do tańca przygotowała orkiestra zakładowa.

Warto podkreślić sprawne przetransportowanie tak licznej rzeszy ludzi. Do ich dyspozycji kopalnia podstawiła 14 autokarów. (ds)

Bar szybkiej obsługi

Trwają przygotowania do rozpoczęcia budowy obok poczekalni PKS kop. „Jastrzębie” pawilonu gastronomicznego z barem szybkiej obsługi na 100 miejsc. Zakłada się czterokrotną rotację tak, iż w ciągu dnia będzie mogło z niego korzystać około 400 osób.

Inwestycja ta przewidziana jest do realizacji w latach 1976—77 i stanowi jeden z punktów zakładowego programu poprawy warunków socjalno-bytowych załogi. (ds)

CENNE ZOBOWIĄZANIA ZMS-owców kop. Jastrzębie

„Sztafeta młodych”

(dokończenie ze str. 1) — Czesław Rduch i przewodniczący Rady Zakładowej — Benedykt Urbanek.

Organizacja zakładowa ZMS kop. „Jastrzębie” zastrzegła sobie na tak wielkie wyróżnienie. Ma na swoim koncie największe osiągnięcia w rozwoju ruchu młodzieżowego na terenie miasta, bierze czynny udział w rozwijaniu wszelkich form współzawodnictwa wewnątrzzakładowego.

Do wyłożonej „Księgi” ZMS-owcy wpisują swoje zobowiązania. Oto kilka z nich:

Koło ZMS oddziału ME-3 zobowiązuje się odzyskać w czynie społecznym 2000 m kabla teletechnicznego. — młodzi z oddziału ME-1 pod kierownictwem sztygara oddziałowego Mariana Turic-

Podobno ludzie na świecie uprawiają setki rodzajów hobby. Można dać temu wiarę. Ale chyba jednym z najprzyjemniejszych i najpożyteczniejszych jest „egzotyczne” hobby pozwalające przyrodniczo ozdobić i ożywić mieszkanie.

Rozmawiamy na ten temat z Barbarą Czarnecką — kierowniczką jedynej w Jastrzębiu sklepu zoologicznego.

— Co oferujecie Waszym klientom? — pytamy.

— Kilkadziesiąt gatunków... żywych istot. Najprzeróżniejsze rybki akwaryjne, jak: pawie oczka, mieczyki, gurami, wojownicy, pyszczyki z jeziora Malawi i wiele innych; papugi — faliste, bardzo rzadkie lokówki turkusowe; chomiki, świnki morskie, żółwie, kanarki itp. Oczywiście także odpowiedni sprzęt i karmę potrzebna dla ich hodowli.

— Rozumiem mieć w domu kanarka, rybki akwaryjne, ale świnki morskie, chomiki?...

MINI-WYWIAD

Egzotyczne hobby w mieszkaniach

— Proszę pana, w niektórych mieszkaniach jastrzębianie mają prawdziwe... ogrody zoologiczne. Może rzadziej w mieszkaniach w dużych blokach mieszkalnych, lecz w wielu domkach jednorodzinnych wyodrębnią się osobne pokoje (bez mebli), gdzie hoduje się wspomniane wyżej żywe istoty (a także nawet zaskrońce!) wraz z egzotyczną roślinnością. Ludzie w wielkich miastach coraz częściej pragną bezpośredniego kontaktu z florą i fauną. Stąd te mini-ogródki zoologiczne w domach, małe ogródki alpejskie. W ich utrzymaniu wkłada się dużo trudu. Ale to jest relaks, bardzo przyjemny sposób spędzenia czasu wolnego po pracy.

— Niewątpliwie. Kto celuje w tych upodobaniach?

— Przede wszystkim górnicy. Duże zainteresowanie wykazuje tym „konikiem” młodzież. To cieszy.

— Jak pani scharakteryzuje hobbyistów z tego kręgu?

— Są prawdziwymi miłośnikami fauny i flory. Z nich wyrastają autentyczni i ofiarni zwolennicy ochrony środowiska naturalnego.

— Są również zorganizowani?

— Tak. W maju br. w Jastrzębiu powstało koło Polskiego Związku Akwarystów mające swą siedzibę w Domu Kultury. W trakcie organizacji znajduje się koło Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych. Organizacje te mają ambitny program przyjęcia z pomocą organizacyjną i instruktażową swoim członkom w pielęgnacji egzotycznego hobby w mieszkaniach. Myślę, że takie hobby jest bardzo pożyteczne w mieszkaniach wielokompieniskowych Jastrzębia.

— Dziękuję.

Rozmawiał: STAPI

Postawa ideowa członka partii

(dokończenie ze str. 1) Długo jest rejestr zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Wzrosła również aktywność poszczególnych członków partii, którzy swoją pozytywną postawę społeczno-polityczną przede wszystkim uzewnętrzniają troską o wykonanie wszystkich wskaźników tech-

niczno-ekonomicznych. W toku wymiany legitymacji partyjnych w kopalni „Moszczenica” przyjęto w poczet członków PZPR 60 osób. Głównym nurtem dyskusji na plenum był temat postawy ideowo-wychowawczej członka partii i jego zaangażowanie w problematykę społeczno-gospodarczą kopalni. (d)

Wkrótce 100 tys. jastrzębianin

Jastrzębie jest miastem miodym, prężnym i nadal dynamicznie rozwijającym się choć budownictwo mieszkaniowe zo-

stało ostatnio przyhamowane na rzecz infrastruktury. Liczba mieszkańców miasta w okresie największego rozkwitu rosła z dnia na dzień, rocznie przybywało około 12 tys. nowych obywateli. Trudno było ustalić do kładnie liczbę jastrzębian, zwłaszcza iż procent tymczasowo zameldowanych ulegał znacznym wahaniom.

Zagospodarowanie jaru

Naturalnie ukształtowane tereny w formie jarów pomiędzy osiedlami mieszkaniowymi zamiast być oazą zieleni i wypoczynku, przyjemnym akcentem w zbyt monotonnej architekturze skutecznie szpecą wygląd miasta. Po bujnej ośgisi zieleni pozostały płachty gliny i bajorka.

Nowy podział administracyjny kraju, włączenie do Jastrzębia gmin Ruptawa i Szeroka jeszcze bardziej zaćmił obraz faktycznego zaludnienia miasta ale równocześnie położył kres prowizorycznym ustaleniom.

Nowe władze miasta zabrały się energicznie do prac porządkowych na tym odcinku. Jak poinformowano nas w Urzędzie Miejskim jar pomiędzy osiedlami A i C (obok „Hawany”) w trzeciej dzielnicy zostanie zagospodarowany. Część północna od ulicy Średnicowej aż do bloku 107 będzie miała charakter parkowy, natomiast w części południowej powstaną boiska sportowe dla dzieci i młodzieży.

Na podstawie nowych danych podawane „oficjalną” liczbę mieszkańców, która wahała się w zależności od źródła od 95 do 103 tys.

Wydaje się, iż jest to ze wszech miar słuszna koncepcja zagospodarowania jaru. „A” zostało powiedziane, czekamy na „B”.

W lipcu br. przeprowadzono dokładne rozeznanie w liczbie stałych i tymczasowo zameldowanych mieszkańców. Ostatecznie, jak poinformował nas zastępca prezydenta miasta — Konrad Ogaza ustalono, iż Jastrzębie liczy 99 tys. 639 mieszkańców. Są to dane na dzień 31 lipca br. Uwzględniając dotychczasowe tempo przyrostu naturalnego za 2 miesiące urodzi się 100 tys. jastrzębianin. (ds)

Centrum Bis

(dokończenie ze str. 1)

Zgodnie z przewidywanymi założeniami projektantów: mgr inż. arch. Wojciecha Podleskiego, Zdzisława Skulskiego i Zygmunta Winnickiego — lokalizacja domów handlowych i biurowców odciążą teren Centrum Ogólnomiejskiego, gdzie większy nacisk położony się na funkcje kulturalne, handlowe i administracyjne.

Przypomnijmy, że Centrum Bis będzie posiadać następujące placówki: Dom Handlowy artykułów gospodarstwa domowego („Arged”), „Delikatesy” (WSS Katowice), Odzieżowy Dom Handlowy (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno- -Odzieżowe), Obuwicznia Dom Handlowy (Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą Bytom), kawiarnia, pijalnia piwa (WPPG Katowice i Zabrzańskie Zakłady Piwowarńcze) i inne. Rozpoczęcie budowy Centrum Bis nastąpi w przyszłym roku. (p)

Kilka słów o lokalizacji. Teren jest niezabudowany i niezalesiony. Cechuje się dużym spadkiem w kierunku południowym. Otoczony od północy ul. Średnicową i terenami tzw. osiedla G w V dzielnicy, od wschodu terenami tzw. osiedla D w IV dzielnicy, od południa i zachodu ul. A. Bożka i tzw. osiedla A w III dzielnicy.

Ciekawy jest układ funkcjonalno-przestrzenny. Ośrodek zaprojektowany został jako kompleksowy zespół wielopozostawowy z pionowymi dominantami biurowców. Przejścia są tunelowe. Kryty przejazd pozwoli rozgraniczyć ruch pie-

Przykład godny naśladowania

WCZASY dla młodych małżeństw

Bardzo ciekawą i oryginalną formę wczasów przygotował dla swoich aktywistów zarząd zakładowy ZMS kop. „Jastrzębie”. Przy współudziale Zdzisława socjalnego kopalni zorganizował wypocznik dla młodych małżeństw z... dziećmi.

W czerwcu nad jeziorem Białym i jeziorem Necko przebywały dwie grupy ZMS-owców każda po około 40 osób. Z tej zasługującej na szerszą popularyzację formy wczasów skorzystali przede wszystkim ci, którzy wyróżnili się w działalności społecznej oraz w pracy w ramach Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży.

Aktualnie trwa jeszcze dwutygodniowy spływ kajakowy na Pojezierzu Suwalskim kolejnej 40-osobowej grupy ZMS-owców.

Mieszkańką pod namiotami. Trasa ich wiedzy z Augustowa przez kanał Augustowski — jezioro Wigry — Czarna Hańcza — kanał Augustowski z powrotem do Augustowa. (ds)

Słoneczna w remoncie

Jedną z ruchliwych arterii komunikacyjnych w naszym mieście — Słoneczna w dzielnicy I Zdroju czekała się remontu. Ulica jest zamknięta dla ruchu kołowego a na całej jej długości położony zostanie „dywanik asfaltowy”. (ds)

Propozycja

O tym jakie szkody a nawet spustoszenia czyni w organizmie nikotyna wszyscy wiemy. Astma, nieżyt oskrzeli i rak płuc — to cena jaką płaci palacz za możliwość zaciągnięcia się papierosem. Palący godzą się z konsekwencjami jakie po cięgu za sobą liść przywieziony z Ameryki. A co z niepalącymi, którzy zmuszeni są przebywać w zadymionych pomieszczeniach?

Przeprowadzone badania wykazały, że zatrute dymem po-

wietrze, jest niemal równie szkodliwe, jak dym wchłaniany przez palacza bezpośrednio z papierosa. Stąd też coraz częściej spotykamy podział pomieszczenia dla palących i niepalących.

Korzystając zatem z dobrych wzorów kole i niektórych lokalizacji gastronomicznych a nawet instytucji proponujemy by również w domach górnika wydzielone pokoje dla palących i niepalących. Czekamy na opinie zainteresowanych. (m)

„NASZE PROBLEMY” — Organ Samorządów Robotniczych Kopalni Węgla Kamiennego „Jastrzębie”, „Maniufekt Lipcowy”, i „Moszczenica” w Jastrzębiu. Redaguje Kolegium. Tymczasowy adres redakcji: Kopalnia Węgla Kamiennego „Moszczenica”, 44-330 Jastrzębie Zdrój, Dom Górnik nr 1, pok. 18. Telex: 036413395. Telefony: centr.: 614-21, wew.: 529 lub 691. Nie zamówionych materiałów Redakcja nie zwraca. W nadesłanych pracach zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Nr indeksu 36700. Druk: Częstochofskie Zakłady Graficzne, Zamówienie nr 1774. T-21

TROSKA O KAŻDE MIESZKANIE • 8 GADM-ów • 656 TYS. m²
POW. UŻYTKOWEJ • 49 HEKTARÓW TERENÓW ZIELONYCH •

NAGRODA W KONKURSIE WOJEWÓDZKIM

Mieszkańcy centralizm

WIKTOR LECHOSŁAW

W natłoku licznych codziennych spraw, w szybkim tempie produkcji, w tempie jakie nasuwa nam czas współczesności, wielokrotnie nie zwracamy uwagi na szereg zagadnień i zjawisk ułatwiających nam życie na co dzień, na fakty dostrzegane dopiero z chwilą bezpośredniego z nimi kontaktu.

I chyba nie będzie w tym żadnej przesady jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że jednym z owych udogodnień towarzyszących jastrzebskiej aglomeracji było powo-

lanie w październiku 1972 roku przy wjeździe jeszcze kopalni „Zofiówka”, dzisiaj „Manifest Lipcowy” Działu Gospodarki Mieszkańcowej.

Tę słuszną decyzję mającą na celu usprawnienie gospodarki górnictwami zasobami mieszkaniowymi podjął ówczesny Dyrektor Naczelny Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, obecnie Wiceminister Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, dr inż. JERZY KUCHARCZYK.

Popularny i znany już dzisiaj wszystkim mieszkańcom PGM składający się z 8-miu GADM-ów dysponuje i administruje wszystkimi zasobami mieszkaniowymi kopalni „Borynia”, „Jastrzebie”, „Manifest Lipcowy”, „Mosszczenica” i „XXX-lecia PRL” znajdującymi się na terenie Jastrzebia, Wodzisławia i Zor.

Jest czym zarządzać i o co dbać. 190 budynków, a w nich 36.700 izb, w sumie ponad 12 tyś sypialni, w tym liczne mieszkania funkcyjnych domów są ciąglej opieki i bieżącej konserwacji.

Najlepiej zobrazuje ten fakt liczba 656 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni użytkowej w wybudowanych do tej pory mieszkaniach zakładowych, aby można było określić wysiłek całego personelu Działu Gospodarki Mieszkańcowej nad zapewnieniem maksymalnej wygody i oszczędności wszelkich kłopotów swoim mieszkańcom.

Nie brakuje więc tutaj pracy mechanikom, ślusarzom, hydraulikom, elektrykom, spawaczom, instalatorom, stolarzom, dekarzom i pracownikom administracyjnym.

148 dźwigów wymaga ciągłej konserwacji, 194 anteny zbiorcze telewizji i radia zadają stałej konserwacji. A w mieszkaniach roboty też nie brakuje. Lokatorzy zgłaszają uszkodzenia kranów, obwodów elektrycznych, okien i podłóg.

Nie więc dziwnego — informuje mnie kierownik PGM mgr Jerzy Firlej — że czasem brakuje nam ręk do pracy. Tym czasem każdy chce być pierwszym w kolejce. Przy usuwaniu niektórych usterek i awarii jest to wręcz niemożliwe. Tym bar-

dzień, że każde zgłoszone uszkodzenie pragniemy zawsze usunąć skutecznie i w miarę możliwości na zawsze.

Zależy nam na tym, aby każdy lokator i jego rodzina byli zadowoleni ze swego mieszkania, pomieszczeń wspólnego użytku i otoczenia budynku.

Przyjmujemy wszystkie krytyczne uwagi mieszkańców naszych domów pod adresem dozorców i gdy zachodzi tego konieczność wyciągamy wobec nich odpowiednie konsekwencje. Dążymy do jak najsprawniejszej obsługi wszystkich stanów awaryjnych i jak najszybszej ich likwidacji.

Pragnąc usprawnić wszystkie nasze zadania przeprowadziliśmy reorganizację GADM-ów. W miejsce dotychczas 10-ciu utworzyliśmy ich osiem, poprzez połączenie administracji nr 4 i 7 oraz 2 i 3.

Chciałbym tutaj poinformować wszystkich zainteresowanych — mówię dalej J. Firlej — że dysponujemy tzw. pogotowiem awaryjnym, czynnym codziennie w godzinach od 6.00 — 22.00. Usuwa ono na bieżąco podstawowe uszkodzenia elektryczne, wodno-kanalizacyjne, gazowe oraz dźwigowe — to ostatnie czynne jest cała doba.

W każdym naszym budynku, zazwyczaj na parterze znajduje się wywieszka informująca lokatorów o numerach telefonów do poszczególnych pogotówi i sposobie zgłaszania uszkodzeń.

Przechodzimy przez teny kilku administracji. Dowiaduję się, że PGM to także prawie 49 hektarów terenów zielonych, które trzeba utrzymywać na bieżąco oraz 20 tysięcy metrów kwadra-

towych wielobranżowych pawilonów usługowych wybudowanych dla potrzeb społeczeństwa miasta.

W trakcie rozmowy z ciekawością słucham o tym, jak to czasami niektórzy z mieszkańców (takich jest oczywiście nie dużo) nie szanują urządzeń wspólnego użytku, niszczą i dewastują społeczne dobro, które przecież służy nie tylko im, lecz ogółowi.

Nie tak dawno w bloku 412 przez dość długo męczono się nad uruchomieniem wyspu na śmiecie. Przyczyną jego niesprawności okazał się zniszczony letni wózek dziecięcy wrzuty tam prawie w całości.

W trakcie tego krótkiego spaceru nasuwa się refleksja. Dlaczego rodzice nie reagują na podpalanie przez dzieci wyspów, niszczenie przez nie zieleni i zaśmiecanie klatek schodowych?

(c.d. na str. 4)

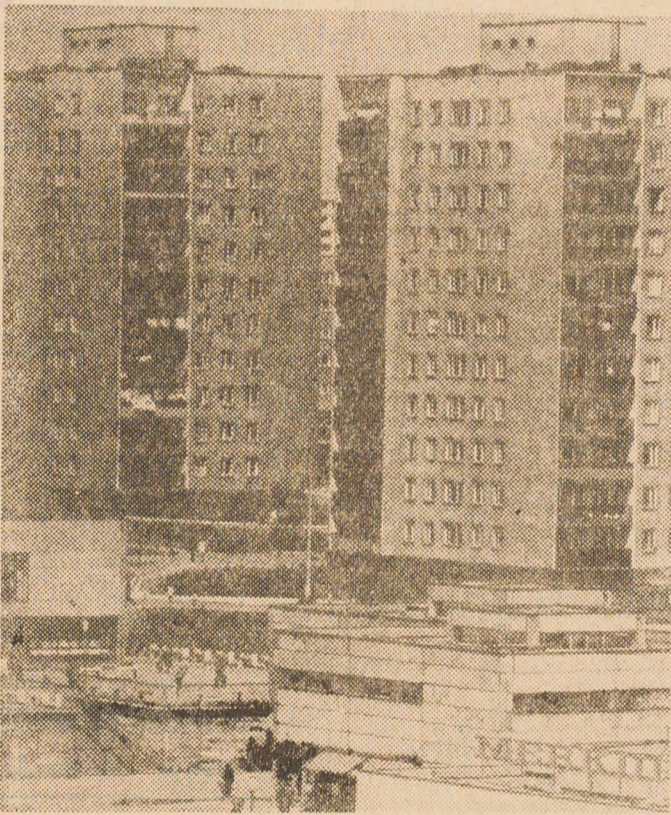


Foto: Wojciech Czarnik

CZŁOWIEK I JEGO POTRZEBY

Humanizacja procesu produkcyjnego

EUGENIA PLUCIK

czesność technologiczną z potrzebami i możliwościami psychicznymi pracownika. Powszechnie stosowanie zasad socjotechnologicznych już w fazie projektowania jest wprawdzie bliska, lecz ciągle jeszcze przyszłością.

Dziś nikt nie trzeba przekonywać, że jest to zasadniczy warunek dalszego rozwoju przemysłu, gdyż człowiek zbuntował się przeciw traktowaniu go jak maszynę lub element automatyzowanej taśmy produkcyjnej tym bardziej, że zabieg humanizujący pracę w każdym przypadku są opłacalne, zgodnie z prawdą, że robotnik zadowolony pracuje lepiej.

Istnieją jednak przypadki, gdzie nie można w pełni zastosować postulatów psychologów i socjologów. Zakładem o ograniczonych możliwościach humanizacji pracy i zmuszonym do stosowania działań rekompensacyjnych pracuje na pewno kopalnia. W miejscu gdzie następuje bezpośrednie spotkanie człowieka z naturą i jej prawami kończy się większość możliwości humanizacji pracy. Być może humanizacja jest przeciwieństwem prawdziwej ilustracji tej ograniczonej może być fakt, że ościsłość w kopalni nie próbowano jeszcze przemyśleć na sym patyczny dla oka i lagodzący napięcia psychiczne kolor. Tam gdzie gwardetwórcy człowieka do twardej walki — tam istnieją warunki frontu. Z prawda ta żył się już górniczy (tworząc tradycje swojego zawodu i górnicy solidarności. Nawet legendy górnicy służyły złagodzeniu psychicznych obciążeń wywołanych pracą na dole. Nie zwała kaleszka w pracy, wspólne spędzanie czasu po pracy, podobne zainteresowania, wiara w dobre duchy opiekujące czuwające nad górnikiem — to były działania na rzecz humanizacji pracy, lecz podejmowane podświadomie przez samych pracowników, jako że problem ten wstąpił nie zajmował jeszcze pracodawców.

Mechanizm samoobrony przed tym, co niesie wielki przemysł, funkcjonował więc od pierwszych kontaktów człowieka z sytuacjami przetrastającymi jego wytrzymałość psychiczną.

Dziś jest to cały zespół działań podejmowanych przez zakład pracy, a jaki jest zakres takiego przedsięwzięcia przedsięwzięcia można na przykładzie „Programu podnoszenia kultury i humanizacji pracy, który od 1972 r. realizuje „Manifest Lipcowy”.

W swej zasadniczej części obejmuje on sprawy funkcjonowania komórki na powierzchni kopalni i opieki społecznej, co ma być rekompensatą za trudny ezamin dla organizmu zdawanego na dole, gdzie humanizacja pracy to jedynie maksymalne bezpieczeństwo i mechanizacja najbardziej uciążliwych robót.

Szczególnej troski wymaga pracownicy różnorodności bra-

ć w kopalni, gdyż specyfika jej warunków działa dość mocno na wyobraźnię ludzi nie znających pracy na dole. Adaptacja nowych pracowników zależy często od pierwszych chwil spędzonych w zakładzie pracy. Ułatwienie wejścia w skomplikowany mechanizm funkcjonowania kopalni już w chwili przyjęcia do pracy ma więc duże znaczenie.

Nowi pracownicy w okresie szkolenia praktycznego pracują pod opieką doświadczonych instruktorów, a w najbliższym czasie zajęcia praktyczne odbywać się będą w specjalnie wyposażonej sali szkoleniowej.

W ramach przystosowania warunków pracy do psychologii glicznych możliwości człowieka prowadzone są roboty przy oznakowaniu wyrobisk kopalnianych dla lepszego poznania ich przez zakłag i właściwym oświetleniu stanowisk pracy. Ponadto wyznaczono pracę niektórych sprządek, wentylatorów i innych maszyn, zbudowano kabiny dźwiękochłonne i zaopatrzone pracowników w nauzniki ich pochłaniające hałas.

Trudno byłoby w tym miejscu referować cały program obejmujący także działania kształtujące właściwe stosunki międzyludzkie, odpowiednie funkcjonowanie służby zdrowia i aparatu administracyjnego, sprawy mieszkaniowe (w ciągu trzech lat oddano 1.582 mieszkania zakładowe i 992 spółdzielcze), poprawę warunków w domach górnika, zagwarantowania właściwych form wypoczynku po pracy i odpowiedniego poziomu żywienia zbiorowego. Najbardziej widoczne są rezultaty działalności w tych dwóch ostatnich działach programu humanizacji pracy. Organizuje się przecież wczesny i kolonijny, wycieczki i imprezy sportowe dla zakłagi, od dwóch lat istnieje w pobliżu kopalni basen kąpielowy powstały ze zbiornika wody zapasowej, wybudowano sztuczne lodowisko, buduje się domy wczasowe w Ustroniu — Zawodziu i Gdwni. W tym roku ruszy budowa drugiej części laźni, baru szybkiej obsługi, wydającego 2.000 posiłków w ciągu doby, kolejnego domu górnika dla 600 osób i ośrodka wypoczynku niedzielnego.

Niedawno wprowadzona akcja TERMOS może być uznana za optymalne rozwiązanie problemu zbiorowego żywienia na terenie kopalni. Każda z wymienionych form troski o pracownika będzie w dalszym ciągu doskonała, bowiem im większe jest zaufanie górnika do działalności społecznej kopalni, tym większe jest jego poczucie bezpieczeństwa i lepsza praca na swoim stanowisku.

W kopalniach proces humanizacji pracy wybrać musiał własnie ten wariant rekompensatywny, trudny poniesionego w pracy na dole.

EUGENIA PLUCIK

TATRZAŃSKIE STOMI

POLIGONEM

ratowników górniczych

Co mogą robić górnicy wśród wysokich, zawsze jeszcze niebezpiecznych i majestatycznych stoków tatrzańskich? Oczywiście wycozywać na wycieczkach, wczasach i wspinaczkach wysokogórskich. Czy Tatry mogą zainteresować górnika zawodowo? Przecież jego domeną są kopalniane podziemia, a nie niebosiężne szczyty Tatry. Okazuje się, że tak...

Z ALPEJSKIM ZESTAWEM RATOWNICZYM

Żuż od czterech lat trwa współpraca górników - ratowników kopalni Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego z Górnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym w Zakopanem. Co roku górnicy organizują rajdy piesze w górach. Zwykle każda kopalnia RZPW reprezentowana jest przez zespół składający się z pięciu pracowników. Wędrują oni po tatrzańskich stokach od schroniska do schroniska w pełnym ekwipunku taterniczym w towarzystwie asekurujących ich przewodników i instruktorów GOPR. Celem tych imprez jest fachowe zapoznanie ratowników górniczych z metodami pracy i sprzętem ratownictwa tatrzańskiego, geografii, topografii Tatr, a także poznania piękna przyrody tego regionu Polski.

Niezależnie od tego rybnicki oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Górnictwa corocznie organizuje w górach kurs, podczas którego ratownicy górnicy szczegółowo poznają arkana ratownictwa górskiego. W każdym takim kursie uczestniczy do dwudziestu pięciu osób z czterech pięciu kopalń. Onegdaj z Zakopanem powrócił uczestniczący legorocznygo,

dwutygodniowego kursu — ratownicy kopalni: „Jastrzebie”, „Manifest Lipcowy”, „Debieńsko” i „Chwałowice”. Jastrzebskie środowisko reprezentowali: inż. Waldemar Zurskowski, inż.

(c. d. na str. 4)

Organizacji pracy mówi się u nas często i dużo, jest obecnie tematem dnia. Zainteresowanie ta problematyka jest zrozumiałe, jako że poprawa organizacji pracy zwiększa efektywność naszego gospodarowania, przynosi wzrost dochodów a w rezultacie wzrost poziomu życia.

Postęp organizacyjny jest obecnie głównym, obok postępu technicznego, czynnikiem wzrostu gospodarczego. Jest również głównym źródłem niewykorzystanych jeszcze rezerw tego wzrostu. Obserwujemy wprawdzie pewne symptomy poprawy, ale postęp w tej dziedzinie nie jest jednak wystarczający nie stanowi dostatecznie dużej siły napędowej naszego gospodarowania. W zakładach górniczych relacje ekonomiczne wykazują również poprawę organizacji pracy, nie jest ona jednak ani na miarę naszych potrzeb ani możliwości. Wskazują na to wyniki produkcyjne osiągane przez przodujące brgady, oddziały czy też niektóre kopalnie.

Dlaczego jednak nie wszędzie postęp ten jest zadowalający? Trzeba stwierdzić, że uwidacznia się tu z całą ostrością problem właściwego a raczej niewłaściwego przygotowania zawodowego ludzi, od których zależy dobra organizacja pracy głównie od kadry kierowniczej i dozoru kopalni. Sposób w jaki nabywane i kształtowane są ich umiejętności organizacyjne budzi wiele zastrzeżeń. Wiedza bowiem z tego zakresu zdobywana jest, jak dotychczas, drogą skromnego z konieczności samokształcenia, w oparciu o własne doświadczenie z praktyki. Programy nauczania szkół zawodowych w minimalnym tylko stopniu uwzględniają te problemy. Tymczasem organizacja pracy ciągle się rozwija, stała się samodzielną dyscypliną naukową, dawno już zeszła ukuto termin „naukowe organizacja pracy”.

Jak część dorobku tej nauki trafia do pracowników ruchu kopalni?

Bombardowany jest on apelami o poprawę organizacji pracy są to jednak tylko apele. Mają one wywołać odpowiednią motywację działania. Pozytywna postawa i dobre chęci to już dzisiaj za mało dla stworzenia precyzyjnej organizacji

pracy, która wymaga niezależnie od technicznych i technologicznych aspektów procesu produkcyjnego również umiejętności stosowania rachunku ekonomicznego, umiejętności pracy z ludźmi itp. Dopiero praktyczne wykorzystanie tej wiedzy pozwala na takie zastawienie i zmódnierowanie poszczególnych czynników procesu technologicznego, iż w ostatecznym rezultacie uzyska się najbardziej ekonomiczne wyniki. Miara tych wyników są takie wskaźniki jak zużycie materiałów, ener-

gii, wykorzystanie maszyn i urządzeń czyli określające sposób gospodarowania tzw. pracą uprzedmiotowioną.

Miara gospodarowania pracą ludzką są wskaźniki wydajności i pracochłonności — ich stałe polepszenie ma szczególne znaczenie w dobie zastrzeżonego deficytu w zatrudnieniu. Kształtowanie tych wskaźników następuje w procesie produkcji na konkretnych stanowiskach pracy, a nie w biurze gdzie oblicza się tylko ich wzajemne relacje. Problematyka ta powinna się więc zajmować organizatorzy produkcji niezależnie od szczebla zarządzania, więc głównie komórki ruchu zakładu.

Wysilenie ekonomiczne czyli krzepić serca czy umysły?

gii, wykorzystanie maszyn i urządzeń czyli określające sposób gospodarowania tzw. pracą uprzedmiotowioną.

Miara gospodarowania pracą ludzką są wskaźniki wydajności i pracochłonności — ich stałe polepszenie ma szczególne znaczenie w dobie zastrzeżonego deficytu w zatrudnieniu. Kształtowanie tych wskaźników następuje w procesie produkcji na konkretnych stanowiskach pracy, a nie w biurze gdzie oblicza się tylko ich wzajemne relacje. Problematyka ta powinna się więc zajmować organizatorzy produkcji niezależnie od szczebla zarządzania, więc głównie komórki ruchu zakładu.

Tymczasem w praktyce przedsiębiorstwa sytuacja przedstawia się z reguły inaczej. Schematy organizacyjne wyznaczają dość sztywne podziały na komórki ruchu i komórki funkcyjne, które nie uczestniczą bezpośrednio w procesie produkcyjnym. Powstałe podział na ruchowców i ekonomistów. W założeniu powinni oni ściśle ze sobą współpracować, w praktyce jednak ta współpraca jest dość problematyczna. Ruchowcy utworzyli mit o specyficz-

nych, nieporównywalnych ze sobą stanowiskach pracy górniczej co ma wynikać z dużej zmienności warunków naturalnych, tak że wszelkie wnioski z analiz porównawczych nie mają jakoby do ich pracy zastosowania. Tym samym czują się uwolnieni od konieczności ich wysuwania.

Idąc dalej tym tokiem rozumowania zbyteczna się wydaje znajomość pojęć ekonomicznych i w konsekwencji relacji ilościowych, które one wyrażają. Ekonomistom z kolei sprawia trudność poddawanie pod te relacje konkretnych przedsięwzięć technicznych. Zjawisko nadmiernego podziału problemów na techniczne i ekonomiczne ma równe stopnie w zależności od przedsiębiorstwa poziomu kadry kierowniczej itp. Niemniej zjawisko takie istnieje i zachodzi nagła potrzeba integracji tych dwóch systemów myślenia, potrzeba stworzenia jasnego i spójnego mechanizmu, w którym technika byłaby nierozdzielnie sprzężona z ekonomiką. Tylko taki mechanizm gwarantuje postęp w dziedzinie organizacji pracy i osiąganie korzystnych wyników ekonomicznych.

Pierwszym krokiem na drodze tej integracji powinna jednak być edukacja. Formy jej mogą być różne. Zakłady górnicze posiadają już duże doświadczenie w szkoleniu z zakresu BHP. System zatwierdzania osób dozoru i kierownictwa przez Urzędy Górnicze wymaga pełnej znajomości przepisów i zasad bezpieczeństwa pracy. Może warto byłoby skoncentrować na doświadczeniach ochrony zdrowia dla ochrony nas i gospodarki?

Jerzy Dyzyert

Więcej trzeźwości i rozsądku

O kres lata kojarzy się zwykle z urlopem, wypoczynkiem i relaksem.

W zakładach pracy okres ten jest bardzo trudnym. Wiele wysiłku kosztuje kierownictwo zakładu, działów i oddziałów aby utrzymać planowany poziom produkcji i wydajności pracy. Szczególnie trudny jest ten okres dla naszych kopalń. Upały — chociaż nie było ich dotąd w nadmiarze — powodują zmęczenie ludzi. Notują się też wzrost absencji chorobowej i nieusprawiedliwionej, która wraz z absencją urlopową powoduje dość krytyczną sytuację w zatrudnieniu.

Wielu górników posiada swoje gospodarstwa rolne lub drobne warsztaty.

Po wyczerpującej pracy na budowie w warsztacie lub polu, pracownik trafia do zakładu na zm. II i III w stanie wyczerpania fizycznego, a w kopalni wymaga się od niego konkretnego wysiłku bo zadania obliczone są na każdego zatrudnionego.

Ponadto wymaga się od niego uwagi i koncentracji, uwagi do której człowiek zmęczony nie jest zdolny.

Jak ma on dobrze i bezpiecznie pracować, skoro organizm jego po trzeźwie wypoczął.

Mamy w kopalniach maszyny i urządzenia które wyręczają górnika w ciężkiej pracy lub zmniejszają jego wysiłek fizyczny. Ale jak może towarzyszyć maszynie człowiek zmęczony i niepełnosprawny aby nie stworzyć zagrożenia wypadkowego dla siebie i otoczenia.

Wzrastająca stale mechanizacja i automatyzacja ma bardzo duże znaczenie dla uzyskiwania lepszych efektów produkcyjnych i podnoszenia bezpieczeństwa pracy — pod warunkiem że towarzyszy jej człowiek trzeźwy i wypoczęty.

Mimo nowego rodzaju środków zapobiegających, profilaktyki i naszego szkolenia w zakresie bhp —

Modernizacja „Jastrzębianki”

Dom wczasowy kop. „Jastrzębie” w Zakopanem od lat wiernie służy górnikom i ich rodzinom. Staraniem dyrekcji i Rady Zakładowej kopalni uroczą „Jastrzębianka” przechodzi gruntowną modernizację. Buduje się komfortowe zaplecze socjalne z nowoczesną kuchnią i funkcjonalną świetlicą oraz inne niezbędne urządzenia.

Zakończenie prac przewidziane jest w maju 1976 roku jednak dział budowlany kopalni czyni wszystko aby obiekt „odrestaurowany” był do końca br.

(ds)

wciąż za dużo mamy wypadków w pracy.

Przyczyną tego stanu jest nieprzestrzeganie przepisów dyscypliny i bezpieczeństwa pracy, tak przez organizatorów produkcji czy li dozór, jak i przez wykonawców — pracowników. Mimo zastrzeżonej dyscypliny i strat wynikających z usiłowania podjęcia pracy w stanie nietrzeźwym, nierzadko spotykamy przypadki usiłowania podjęcia pracy w stanie zamroczenia alkoholowego lub wyczerpania po różnego rodzaju libacjach.

Jeżeli pracownik taki nie zostanie zauważony i podejmie pracę wykonuje ją niedokładnie a niebezpieczne zjawisko świadomego naruszenia podstawowych zasad i przepisów bhp oraz ustalonych technologii prowadzi do wypadku. Art. 12 Kodeksu Pracy mówi, że pracownik jest obowiązany wykonywać należycie swoje obowiązki, przestrzegać dyscypliny pracy, dążyć do uzyskiwania w pracy jak najlepszych wyników i przejawiać w tym celu odpowiednią inicjatywę oraz dbać o dobro zakładu pracy i jego mienia”.

W dobre efektywne działania nie da się prowadzić walki z wypadkami za pomocą hasel i ogólnikowych wskazań. Trzeba świadomego i rozsądnego działania opartego na gruntownej wiedzy.

Franciszek Meżyk



Z cyklu „Nasze pociechy”

Foto: F. Czopnik

Mieszkaniowy centralizm

(dok. ze str. 3)

Z przyjemnością dowiadujemy się o I nagrodzie przyznanej Działowi Gospodarki Mieszkaniowej przy kopalni „Manifest Lipcowy” w konkursie wojewódzkim na najlepiej zagospodarowane osiedle. Świadczy to pozytywnie o jego działalności, jak i o mieszkaniach ulic Małopolska i Beskidzka, którzy najbardziej przyczynili się do tej wysokiej oceny.

— Robimy co możemy — stwierdza J. Firlej — aby mieszkańcy mieli jak najmniej powodów do narzekań na nas i na swoje kłopoty. Są jednak jeszcze trudności, których nie jesteśmy w stanie załatwić od ręki. Czasami wręcz nie należą one do naszej kompetencji.

Nachodzą nas często mieszkańcy z pretensjami o brak wody na wyższych kondygnacjach, czy też w ogóle jej niskie ciśnienie. Tymczasem dostawca i głównym regulatorem jej ciśnienia, zależnego przede wszystkim od ilości wody, jest Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji

w Wodzisławiu Śląskim. Według pisemnych zapewnień jakie wpłynęły do nas ostatnio poprawa w tym zakresie nastąpi w najbliższych dwóch latach po uruchomieniu magistrali wodnej na trasie Pawłowice — Jastrzębie.

Nie raz i nie dwa bezskutecznie walczyliśmy z Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej o terminowe i systematyczne wywożenie z bloków pełnych kubłów ze śmieciami. Nasze interwencje wielokrotnie pozostały bez echa.

Dla usprawnienia naszej działalności i jeszcze szybszego reagowania na potrzeby lokatorów chętnie przyjmujemy jeszcze do pracy murarzy, dekarzy, zdunów, brukarzy i blacharzy. A ponieważ ludzi o tych zawodach rzadko spotyka się w Jastrzębiu, powitamy ich z otwartymi rękoma.

Rozmawiamy na temat działalności Komitetów Osiedlowych i Samorządów Mieszkańców. Podjęły one i zrealizowały wiele cennych inicjatyw społecz-

nych. Szczególnie dobre efekty w tym zakresie osiągnęły samorządy nr 3 i 4.

W świetlicach podległych Działowi Gospodarki Mieszkaniowej prowadzona jest ożywiająca działalność. Istnieją w nich kluby młodzieżowej Służby Ruchu, że glarski, fotograficzny, młodzieżowej szkolnej i pracującej, społeczne ognisko sądu opiekuńczego dla nieletnich itd.

— Pragniemy, aby wokół naszych domów było dużo zieleni — oświadcza J. Firlej. Dlatego też chociaż w ostatnich dwóch kwartałach posiadaliśmy na naszych terenach zielonych 60 tysięcy kwiatów i krzewów, do końca bieżącego kwartału przybędzie ich dalsze kilkadziesiąt tysięcy.

Czynimy usilne starania o do trzymanie terminów całkowitego ukształtowania dzielnicy IV w zakresie tzw. „małej architektury”. Jastrzębie miastem czystym i estetycznym — oto dewiza jaka przyjęliśmy w naszych zadaniach. Jej pełna realizacja, to nasz dalszy, wzmożony wysiłek i społeczna postawa wszystkich mieszkańców — kończy swoją wypowiedź kierownik Działu Gospodarki Mieszkaniowej.

WIKTOR LECHOSŁAW

TATRZAŃSKIE STOKI

(dok. ze str. 3)

Kazimierz Gamrot, Władysław Maskod, Zdzisław Tehlon, Ryszard Śliwiec („Jastrzębie”) oraz Alojzy Preis, Paweł Fuks, Stanisław Jarowski, Józef Goik, Zdzisław Dytko i Stanisław Pałowski („Manifest Lipcowy”).

W punkcjach współzawodnictwa pierwsze miejsce zajął zespół kopalni „Jastrzębie”.

Mówi inż. Rudolf Bisek, kierownik tegorocznej ekipy kursowej: „Kurs zorganizowany zo stał dla specjalistycznych zastępów ratowników szybowych kopalni gazowych ROW. Chodziło o przeszkolenie ratowników szybowych z zakresu ratownictwa górskiego w trudnym ścianowym, skalnym terenie za pomocą alpejskiego zestawu ratunkowego. Przeprowadziliśmy także improwizację ratownictwa w jaskiniach tatrzańskich o pionowym systemie ciągów”.

PRZYGODY NA TRASACH

Na tatrzańskich stokach, które stały się ciekawym poligonem dla ratowników górniczych, nie obeszło się bez przygód, podczas których górnicy wykazywali sporo przytomności umysłu, odwagi i ofiarności.

Był dzień 22 lipca. Planowano wycieczkę w Dolinę Chochołowską lub na Kominiański Wierchy (1.829 m n.p.m.). Górnikom mieli towarzyszyć GOR-uowcy, ale jakoś nie przybywali. W pewnym momencie nadeszła wiadomość, że w górach zaginęli 18-letni Krzysztof R. Ratownicy ruszają do akcji. Czy górnicy mogliby pomóc w poszukiwaniach? Oczywiście! Poszli wszyscy jak jeden mąż. Poszukiwania były bardzo utrudnione. Trzeba było penetrować metr po metrze, krzaka po krzaku, szczególnie na obszarze siedmiu kilometrów kwadratowych w Dolinie Kościeliskiej. Do akcji włączył się helikopter. Po pierwszym dniu poszukiwania nie daly rezultatu. Nazajutrz ratownicy górnicy wraz z górnikiem zainteresowali się grotami, gdyż tam mógł się udać 18-letni Krzysztof, który był zafascynowany sukcesami kuzyna, znanego grotolaza. Chłopca znaleziono w Szczelinie Chochołowskiej na wpół żywego. Prawdopodobnie zginałby, gdyż był bez środków żywnościowych a w dodatku wy czerpała się mu bateria jedynej lampy kieszonkowej.

W trakcie jednej z akcji szkoleniowych górnicy znaleźli na jednym ze szlaków plecak z trampkami, dzinsami i żywnością. Rozpoczęły się poszukiwania. Przez jedną z wąskich szczelin przedostano się do grotu, gdzie w bezradnym wycieczki znajdowała się grupa dziewięciu uczniów szkoły średniej. Zapuścili się w ten rejon bez żadnego zabezpieczenia sprzętowego i bez wiadomości w schronisku, dokąd się udają. Lek komyślni turyści zostali solidnie zstrofowani przez górników, ale w końcu wszystko skończyło się na radosnym fakcie, że wszyscy są zdrowi, cali i będą mogli wrócić do domu.

Pod koniec kursu górnicy mieli udać się na zabawę taneczną. Byli już wylegantowani edv przed schroniskiem, w którym

mieszkali znalazł się placzący 7-letni chłopiec, Niemiec z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który prosił o pośpieszenie z pomocą jego matki, która ze złamaną nogą nie potrafiła poruszać i służyła na jednym wyłomie skalnym, hen w górze. Górnicy zrezygnowali oczywiście z zabawy i w rekordowo krótkim czasie — jak twierdzili potem ratownicy z GOR-u przygotowali ekspedycję, odnaleźli chorą i odtransportowali ją do szpitala.

PRZYDATNE DLA KOPALNI

Udział w akcjach ratunkowych nie był jednak głównym celem pobytu górników na tatrzańskich trasach. Chodziło o maksymalne przyswojenie sobie umiejętności ratowników górskich dla potrzeb praktyki ratownictwa górniczego. Program pobytu górników w Tatrach był więc bardzo bogaty z punktu widzenia szkoleniowego. Historia taternictwa, poznanie sprzętu taternictwa letniego i zimowego, technika wspinania i asekuracji, niebezpieczeństwa górskie, technika transportu ranego, ratownictwo jaskiniowe, sposoby wiązania lin, akcje ratunkowe na ścianach itp. — oto niektóre tematy z kilkadziesiąt pozycji programowych kursu.

Górnicy zdali egzamin z ratownictwa górniczego. Wykazali wiele odwagi i „zaimponowali samym góralom. Przede wszystkim jednak przyswoili sobie sporo doświadczeń, które na pewno będą przydatne w praktyce górniczej.

— I nie jest także bez znaczenia — kończy rozmowę inż. Rudolf Bisek — że wszyscy górnicy stali się zapalonymi entuzjastami turystyki górskiej, o czym przekonują ich najbliższe plany wypoczynkowe wraz z rodzinami.

STAPI

Refleksje socjologiczne

IN STATU NASCENDI

Życie zawodowe, społeczne i kulturalne i obyczajowe Jastrzębia ma swoisty koloryt. Posiada swoje jasne i ciemne plamy.

Niechym w tygły stapią się tutaj różne postawy społeczne ludzi, nawyki kulturalne i kulturowe, wzorce postępowania ukształtowane w różnych zakątkach kraju — w rodzinach, wsiach, miasteczkach od Przemysła po Zieloną Górę, Żywca i Elbląga, Lublina i Wrocławia. Jesteśmy świadkami kształtowania się całkiem nowej społeczności miejskiej. Trudno ją jednoznacznie scharakteryzować, najniższej specyficzna — do społeczności innych miast Śląska czy regionów kraju przez swą gwałtowność wzrostu, dynamizm rozwoju miasta.

Z punktu widzenia zawodowego Jastrzębia dosyć łatwo określić: jest to przeważnie „świeża” ludność górnicza, która swą egzystencję związała z jedną z pięciu kopalni o prawie identycznej strukturze.

Spółecznie — to mozaika, której bogactwo jest tak imponujące, jak chyba w żadnej innej miejscowości pod polską szerokością geograficzną. Najmłodsza ludność w kraju — przeciętny wiek mieszkańca wynosi 23 lata. Jedynie miasto w kraju (a może w Europie!), gdzie notuje się przewagę mężczyzn nad kobietami. Kopalnie przyciągnęły do pracy ludzi o najprzeróżniejszych zawodach, a także przesyła kłopotach zawodowych, ambicjach, umiejętnościach, aspiracjach życiowych, charakterach, wychowaniu domowym i szkolnym, wykształceniu, wyobraźniach o standardzie życiowym — nakazał im przybrać miano górników. Co prawda, jedni już nimi byli dawniej, inni nimi się stają powoli, jeszcze inni staną się autentycznymi górnikiem dopiero za kilka lat, a jeszcze inni nigdy nie pokochają tego zawodu, ponieważ z natury są „wędrowcami na szlaku”.

O aspiracjach kulturalnych stu tysięcy Jastrzębian trudno coś naprawde konkretnego powiedzieć w kategoriach socjologicznych. Brak jeszcze odpowiednich warunków dla rozwoju głębszych zainteresowań w tej sferze. Model potrzeb kulturalnych przeciętnemu Jastrzębianinowi narzucają nie biblioteki (masowe nawyki dobrego poziomu czytelnictwa trzeba kształtować latami), nie prasa społeczno-kulturalna (za niskie narzuty dla kiosków), nie kina, koncerty, wystawy, domy kultury, lecz w zasadzie wyłącznie... programy telewizyjne z preferencją filmów przygodowych. Obliczono, że mieszkańcy wiejskich społeczności miast 80 procent czasu wolnego po pracy spędzają w mieszkaniach. Spozobienie to dotyczy także Jastrzębian, którzy są więc domatorami. Z konieczności. Potwierdzają to wydłużone ulice po popołudniowym „szczyście” zakupów w sklepach.

Natomiast o obyczajowości mieszkańców Jastrzębia można nieśkończenie. Obyczaje ludności tego miasta można porównać do przebogatej mieszaniny kolorów

na palecie malarskiej. Prawie co trzecie małżeństwo zarejestrowane w Jastrzębiu posiada dodatkową klauzulę, gdyż jedna ze stron jeszcze nie osiągnęła dojrzałości obywatelsko-prawnej. W mieście widać zatrzęsienie różnego autoramentu „niebieskich plaków”, którzy tu wypatrzili sobie swoje „El dorado”. Smuci wzrost chorób w nerycznych. Niepokojąca jest liczba nagłych i tragicznych zgonów. Hazard karciany ze wszystkimi jego smutnymi konsekwencjami zyskał walory rozrywkowy w niektórych kręgach. Uczestnicy wycieczek turystycznych z reguły dzielą się na „żytniowych” i „kolorowych”. Wydatki na uciechy spod znaku Baccchusa przypadające na jednego mieszkańca są kilkanaście razy wyższe, niż wydatki na rozrywki kulturalne. Większej troski wymagają skazy obyczajowe w środowisku młodej młodzieży. Ponad sześć tysięcy osób czasowo zameldowanych — ludzi żyjących „na walzkach” w domach górników i na kwaterek — stwarza dodatkowy wymiar dużych problemów obyczajowych.

Najwięcej na ten temat mają do powiedzenia prawnicy i stróża porządku publicznego.

Oczywiście w obliczu społeczeństwa Jastrzębskiego przeważają zdecydowanie zdrowe społeczne akcenty. Pewne zjawiska z konieczności kształtują się żywiołowo. Tak dzieje się we wszystkich nowo tworzących się miastach — w Polsce i na świecie. Miejscowe władze sporo już uczyniły, aby pogłębić proces integracji i stabilizacji — bo o to koniec końców chodzi. Poczynania te miały jednak z reguły doradny charakter. Należy je zastąpić metodyczną, opartą o ustalenia nauki działalnością społeczną.

Jaki wniosek z tych rozważań? Prawidłowe kształtowanie procesów społecznych w mieście wymaga pomocy naukowców, głównie socjologów. Ciekawe, że ten postulat już od dawna wysuwany wciąż nie znajduje zdecydowanej przychylności. A przecież żyje w Jastrzębiu wielu absolwentów uczelni humanistycznych, którzy doskonale wiedzą jakie znaczenie mają badania socjologiczne dla prawidłowego rozwoju nowych społeczności miejskich. Bardzo przychylnie stanowisko dla tego rodzaju inicjatyw zajmuje Śląski Instytut Naukowy w Katowicach z jego wyspecjalizowanymi komórkami socjologicznymi. Czy przy Towarzystwie Rozwoju Jastrzębia nie powinna się ukształtować rada naukowa, która potrafilaby ustalić stan potrzeb badawczych nad ludnością miasta? Przecież w Jastrzębiu kształtują się procesy in statu nascendi, które mogą być kierowane i właściwie kształtowane zgodnie z potrzebami.

Kto sprowadzi naukowców i zachęci ich do naukowych penetracji aby oni z kolei formułowali zlecenia dla praktyków kierujących rozwojem miasta? Tak dzieje się w Plocku, Tarnobrzegu, Nowej Hucie, Koninie, Nowych Tychach — dlaczego nie w Jastrzębiu?

Stanisław Pietes

Przez wieki górniczego stanu

DAWNA DROGA do zawodowej wiedzy

Gwałtowna ekspansja węgla i przybywająca w miarę upływu lat ilość szybów równało się w górnictwie szybkiemu wzrostowi zatrudnienia. Coraz większe obszary wydobywa spowodowały, że na przełomie XIX i XX wieku w kopalniach na ziemiach polskich pracowało ponad sto tysięcy górników.

Czy byli to ludzie zawodowo przygotowani do eksploatacji podziemnych złóż? W jaki sposób zdobywali swą górniczą wiedzę? Oto dwa na pewno ciekawe pytania.

Już w XIX wieku istniały uczelnie kształcące inżynierów i techników górniczych, stanowili oni jednak minimalny procent całego stanu górniczego.

Większość z nich uczyła się w Królewskiej Węgierskiej Akademii Górniczej, w Wyższej Szkole Górniczej w Paryżu, w Instytucie Górniczym w Petersburgu, a w Polsce — po wprowadzeniu w życie inicjatywy Stanisława Staszica — w otwartej 4 czerwca 1816 roku Szkole Akademiczno-Górniczej w Kielcach.

Po upadku powstania listopadowego tradycje jej przejęła górnicza szkoła średnia otwarta w Dąbrowie Górniczej i znana do dzisiaj pod nazwą popularnej „sztygarki”. Podobne średnie szkoły kształcące dozór górniczy powstały w roku 1803 w Tarnowskich Górach i Wałbrzychu. Niestety, szwajcarski program rządu pruskiego nie dopuszczał do obu szkół Polaków.

Nic więc dziwnego, że musieli oni szukać wiedzy górniczej we wszystkich niemal uczel-

niach Europy, a czasem nawet poza kontynentem.

Spotykamy Polaków — przyszłych fachowców eksploatacji węgla — w Belgii, Austrii, Rosji, Niemczech, a nawet w Afryce Południowej. Kształcą się doskonale kadry w Mons, Loeben, Przybramie, Berlinie, Wiedniu, Dreźnie, Kijowie, Rydze i Johannesburgu. Do roku 1918 w miejscowościach tych stopnie inżynierów górników zdobyło ponad 1000 Polaków.

Z chwilą odzyskania niepodległości otwarto w kraju Akademię Górniczą w Krakowie, znaną dzisiaj pod nazwą Akademii Górniczo-Hutniczej, dającej najnowocześniejszą wiedzę z zakresu górnictwa i hutnictwa młodemu pokoleniu, które o swoich górniczych poprzednikach i ich zawodowych perypetiach dowiaduje się tylko z kart historii.

Jak już pisaliśmy, w interesującym nas okresie znikoma była ilość ludzi pracujących w kopalniach z jednoczesnym teoretycznym i praktycznym przygotowaniem zawodowym. Obecny było w owych czasach pojęcie dziesięcioletniej Górnicyzkiej Szkoły Zawodowej przygotowującej młodych adeptów górnictwa do wykonywania tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Istniały jeszcze tylko niewielkie szkoły dla majstrów górniczych w Białogonie, Dąbrowie i Ozimku, ale owe pozostałe prawie sto tysięcy zdobywało umiejętności i uczyło się zawodu tylko praktycznie, przy boku starszych, wytrwałych znawców górniczej sztuki. Ale o tym następnym razem.

POSZUKIWACZ

NASZA FONDA

XII Muza bez makijażu

Ile czasu dziennie spędzasz przed telewizorem i co w programach najbardziej Cię interesuje? — tak brzmiało ostatnie pytanie naszej mini-ankiety.

Przypominamy, że w tej rubryce pragniemy wysłuchać opinie czytelników na różne tematy: o byczajowe, kulturalne, społeczne itp. A oto odpowiedzi na powyższe pytanie.

„Jedną — dwie godziny. Przez ważne w porze dziennika wieczornego i ewentualnie film, nad którym najczęściej zasypiam” (Józef T., lat 45, Uzie Zameckie).

„Nie mogę się jakoś oderwać od tej skrzynki ze szklanym ekranem! Oglądam program aż do... „oporu”, chociaż czasem się nudzę. To już weszło w nawyk. W sumie — około pięciu godzin. Najciekawsza audycja? „Z kamery wśród zwierząt” (Jan K., lat 30, Moszczenica).

„Telewizja zsięca moje marzenia teatralne. Nie opuszczam żadnego spektaklu teatralnego. Nie jest to, co „żywy teatr”, no ale zawsze to mam teatr z odniesieniem do domu... W sumie codziennie poświęcam programom telewizyjnym trzy godziny” (Roman U., lat 25, Jastrzębie).

„Telewizor to „złodziej czasu”. Przestałam już oglądać wszystko, co nam się oferuje. Tak jak w gazecie czytamy niektóre artykuły, tak w TV dokonuję selekcji audycji. Najchętniej oglądam programy rozrywkowe. Nie więcej jak godzinę dziennie” (Renata A., lat 28, Moszczenica).

„Trzy — cztery godziny dziennie. Wszystkie co jest ciekawe. Najchętniej oglądam filmy i sprawozdania sportowe. A w ogóle w związku z programem telewizyjnym w naszej na ogół zgodnej rodzinie od czasu do czasu wybuchają spory. Rodzice zarzucają nam, młodym, że bezmyślnie odbieramy program TV i lepiej byśmy zrobili zagłębienie do podręczników. Może i mają rację, ale cóż, kiedy znowu „leci” najulubieńsza pozycja: „Bonanza”... (Krzysztof Z., lat 16, Szereka).

„W tygodniu 2-3 godziny, w niedziele nawet do dziesięciu godzin! Najchętniej oglądam filmy, programy rozrywkowe, „Panorama”, „Klub Sześciu Kontynentów”, „Świat, obyczaj, polityka”. (Dariusz O., lat 35, Rupawa).

„Oglądam tylko dziennik i czasem wieczorne filmy. A więc mniej więcej dwie godziny. Po pracy w domu również są obowiązki. Wyróżniałbym audycje „Barjery i proggi”, Teatr Sensacji oraz „Tele-Echo” (Janusz B., lat 30, Jastrzębie).

„Poza dziennikiem — filmy oraz audycje publicystyczne. Przy tych ostatnich wyróżniam — „Świat, obyczaj, polityka”. Z dużą satysfakcją odbieram audycje popularno-naukowe”. (Telesfor W., lat 45, Jastrzębie).

„2-3 godziny najchętniej oglądam filmy, zwłaszcza te emitowane w soboty. Z audycji wyróżniam „Świadkowie” i „Panorama”. (Bogusława K., lat 19, Jastrzębie).

„Przyznam szczerze, że program telewizyjny oglądam przy padkowo. Obowiązki domowe na to nie pozwalają. Zwykle kończę się na oglądaniu dziennika telewizyjnego. Jedyną wyjątkową — czwartek, kiedy TV przestaje wia widowsko „Kobra”. (Teresa S., lat 48, Jastrzębie).

Jak wynika z powyższych wypowiedzi — aparat telewizyjny

w naszych domach jest stałym „gościem”, tak jak gazety. Programy telewizyjne absorbują nas codziennie, zajmują mnóstwo czasu, ale czy jest to naprawdę czas stracony? Zdziwiałoby, że spory procent ludzi... zasypia przy odbornikach. Czy jest to wynik nudy wiecześnie z ekranu czy zmęczenia ludzi — to już inna sprawa. Psioezymy czasem na program, ale prawdę powiedziawszy bez odbornika TV byłoby w naszych mieszkaniach trochę nudno...

Następne pytanie, na które prosimy odpowiedzieć telefonicznie lub listownie, brzmi: „Jak bawimy się w gronie rodzinnym?” Nasz adres: „Nasze Problemy”, ul. 22 Lipca 40, 44-330 Jastrzębie tel. 614-21 wewn. 529. (p)

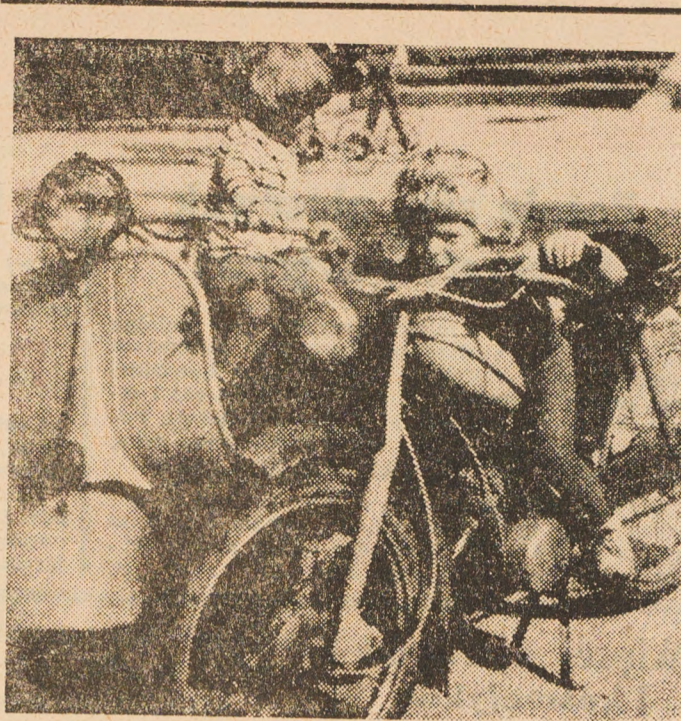


Foto: Jan Jopek

Podyskutujmy...

Samotni w tłumie?

Niezwykła popularność tego sloganu minęła już dość dawno, lecz samo zjawisko istnieje nadal i w miarę powiększania się siedlisk ludzkich — będzie powszechniejsze i traciło w naszym odczuciu swoje negatywne zabarwienie, społeczne. Po prostu oswobodzi się z istnieniem pewnych powtarzających się sytuacji, godzących w nas. Można oczywiście złożyć ręce i stwierdzić nieuniknionosć takiego biegu rzeczy, lecz bardziej ludzki wydaje się opór wobec form życia odziewających nasze wzajemne kontakty.

Czy jednakowe fasady bloków, układy mieszkań, denerwująca jednostajność rytymiki balkonów może skłonić nas do awierzenia, że w tych bardzo podobnych do siebie mieszkaniach żyją bardzo podobni do siebie ludzie? Nikogo chyba nie trzeba przekonywać o biedności takiego przypuszczenia i prawdy, że każdy człowiek jest innym światem. A jednak gdyby zapytał mieszkańców nowych bloków, szczególnie tych wiejskich, wielopiętrowych „wstążek” o nazwiska swoich sąsiadów — wymienił ich niewiele, a jeszcze mniej wiedzieć będą o życiu swych najbliższych współobywateli. I nie jest to wynik niechęci do plotkarskiego wścibstwa, które istnieje i bujnie kwitnie równoległe ze zjawiskiem samotności w tłumie. To co „uszczenia” drzwi naszych mieszkań na sprawy innych ludzi jest w nas samych. Można by powiedzieć bardziej patetycznie — tkwi w naszych sercach i braku wyobraźni. Postawę naszą kształtują między innymi doświadczenia. Każdy z nas nosi w sobie i te, które ucza zaufania do ludzi i te, które skłaniają do nieufności, ale blians zamknięty dopiero wraz z końcem życia. Czy jedno zle doświadczenie upoważnia do odebrania kredytu zaufania wszystkim innym ludziom?

Czy człowiek, który „wtrąca się w nie swoje sprawy” przez wkraczanie w gwałtowną i dramatyczną awanturę sąsiedzka powinien przy następnej tego typu scenie dobrze zamknąć wszystkie drzwi i usiąść przy otwartym radiu, w najdalszym pokoju, tylko dlatego że jego poprzednia interwencja wywołała nie zbyt miłe następstwa w postaci świadczenia w sądach. A jeśli następnym razem awantura nie będzie tylko dramatyczna, a stanie się tragiczna, to jaki głośno grający odbornik zagłuszy sumienie?

Odwolując się do ludzkiej solidarności i zyczliwości mam obowiązek przypomnieć, że jest to ziarno szybko kiełkujące i dające dorodny plon. Poniesiony wysiłek zwraca się nieoczekiwanie i zżytkie z dobrym procentem. (E)

Śladem interwencji

ZESZLI Z BUDOWY

W Nr 12/18 „Naszych Problemów” z dnia 5.07.75 r. zamieściliśmy w stałym cyklu „Porozmawiajmy” felieton pt. „Kiedy nos tabakierze służą”, w którym poruszony został problem wadliwie założonej wykładziny podłogowej w niektórych budynkach Jastrzębia. Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej przy kop. „Manifest Lipcowy” spowodowało natychmiastową wymianę tej wykładziny.

Prace wykonuje Głównice Przedsiębiorstwo Budownictwa Węglowego, które nie greszy zbytnią sumiennoscią, zbyt często zdarzają mu się przerwy w robotach.

W sprawie tej interweniowało już Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Rybniku.

Poniżej zamieszczamy w całości treść pisma RZPW wysłanego do G.P.B.W. w Gliwicach.

Głównice Przedsiębiorstwo Budownictwa Węglowego ul. Zygmunta Starego 13 GLIWICE

Sprawa: wydany wykładziny podłogowej w Jastrzębiu z dniem 12.07.1975 r. ekipa Waszych pracowników dokonująca wymiany zausterkowanej wykładziny podłogowej w Jastrzębiu przerwała prace. Ekipa ta została zdjęta z budowy w Jastrzębiu i przeniesiona na inne budowy prowadzone przez Wasze przedsiębiorstwo. Decyzja o przerwaniu tych robót jest niezgodna ze zobowiązaniami jakie Wasze przedsiębiorstwo podjęło w piśmie z dnia 3.04.1975 r. znak: TW/380/1303/75, w którym deklarowaliście ukończenie wymiany zakwestionowanej wykładziny w II kwartale 1975 r. Z chwilą przerwania prac przez Waszych pracowników, do Górn. Adm. Domów Mieszkalnych w Jastrzębiu napływają liczne skargi zainteresowanych mieszkańców wytwarzając niezdrową atmosferę niezadowolonia, tym bardziej, że GADM nie może określić czasu przerwy, a tym samym terminu ukończenia prac.

W tej sytuacji RZPW prosi o podjęcie przez Waszych pracowników przerwanych robót przy wymianie zausterkowanej podłogi i prowadzenia ich z maksymalnym przyspieszeniem, aż do pełnego zakończenia tych prac.

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego
Dyrektor Inwestycyjny
(-) podpis nieczytelny
mgr A. Basztek

W KREGU MYŚLI TECHNICZNEJ

pracę pt. „Sieć rurociągów do odwadniania przepokopów poziom 713 kop. „Borynia”.

Przedstawiono rozwiązanie odwadniania przepokopów przy zastosowaniu rurociągów oraz ujęć wody w studzienkach, wyposażonych w urządzenia odwadniające, przetwarzające wodę do rurociągów. Zagadnienie to wynikało wskutek konieczności obniżenia wilgotności powietrza kopalnianego w przepokopach, w których występuje silne zawilgocenie, spowodowane przez wyciekającą ze skał wodę. W omówionym rozwiązaniu zostały zlikwidowane normalne ścieki wodne (zastąpione przez rurociągi umocowane do obudowy wyrobisk), na odcinkach zaś pomiędzy studzienkami wodnymi zostały ułożone w spąg przepokopów rury perforowane, przez które osusza się wymienione odcinki przepokopów.

„MECHANIZACJA I AUTOMATYZACJA GÓRNICZWA”

w czwartym tegorocznym numerze zamieszcza artykuł J. Drziński i L. Szostka pt. „Badania odporności powłok malarskich na działanie środowisk kopalni węgla kamiennego”.

W publikacji tej zanalizowano badania porównawcze próbek z czterema zestawami malarskimi w dołowych warunkach kopalnianych. Zestawy malarskie ułożono na pięć różnych rodzajów podłoża stalowego. Analizę wyników przeprowadzono po 3-letnim okresie eksploatacji próbek m.in. w kop. „Jastrzębie”.

„OCHRONA TERENÓW GÓRNICZYCH” w 31 numerze z br. drukuje interesujący spis tematów plenarnych posiedzeń Komisji ds. Ochrony Powierzchni przed Szkodami Górniczymi przy Wyższym Urzędzie Górniczym (11 tematów na temat ROW) i wykaz ważniejszych opracowań wykonanych w ramach tej komisji w minionym trzynastoletnim (dziewięć tematów związanych z problematyką ROW, w tym także rejonu Jastrzębia). Warto zapoznać się z tymi tematami! (p)

WOKANDY MANSAROWEJ „koleżeńskość”

Jeszcze parę miesięcy temu Elwira K. posiadała dobrze płatną posadę kierownika sklepu mięsnego. Jest młoda, bezdzietna mężatka, zatem nie mogła narzekać na większe kłopoty materialne. Niestety, udzielony jej przez pracodawców kredyt zaufania, polegający na powierzeniu jej stanowiska kierowniczego okazał się chybiony.

Elwira K. zaczęła bowiem prowadzić tzw. „światowe życie”, urządziła przyjęcia i uczestniczyła w różnego rodzaju kosztownych uroczystościach. Z czasem okazało się, że pensja Elwiry K. i jej małżonka jest zbyt mała dla takiego właśnie trybu życia. Były jednak pieniądze z utargu,

w kasie sklepowej. Coraz częściej sięgała więc Elwira K. do tych pieniędzy społecznych, finansując z nich przyjęcia i kosztowne podarki dla krewnych i znajomych. Wiadomo, że taki proceder nie mógł trwać długo. Róś bowiem niedobór w sklepie, w którym z uwagi na asortyment towarów i szybkość sprzedaży manka nie powinno być.

Przeprowadzona inwentaryzacja wykazała w końcu brak 50.000 zł, manko będące następstwem zagarnięcia powierzonych Elwirze K. pieniędzy społecznych.

Postanowieniem Prokuratora Rejonowego w Wodzisławiu Elwira K. została tymczasowo aresztowana pod zarzutem przepięstwa z art. 200 § 1 kodeksu karnego i obecnie oczekuje na rozprawę sądową. Grozi jej kara pozbawienia wolności od roku do lat 10, wysoka grzywna i konieczność naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody.

Nieco dziwnym wydawało się to, że Elwirze K. stosunkowo długo udawało się kraść, a przestępstwo ujawniono dopiero po paru miesiącach. Otóż okazało się, że w ukrywaniu istniejącego niedoboru pomagały jej kierowniczki innych sklepów i osoby zaopatrujące się po koleżeńsku w wedliny na zapleczu.

Gdy Elwira K. spodziewała się remanentu, zaciągała u swych znajomych pożyczki pieniężne celem dokonania wpłat „utargowych”. Osoby, które w ten sposób „pomagały” po koleżeńsku Elwirze K. również poniosą odpowiedzialność karna, albowiem przepis art. 219 kodeksu karnego mówi:

„Kto innej osobie używa mienia lub dokumentu w celu ukrycia niedoboru w mieniu społecznym i wprowadzenia przez to w błąd organu kontroli, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. A więc przestępstwa tego dopuścić się może każdy, kto zechciałby w tym sensie „pomagać” ludziom typu Elwira K. (ac)

Henryk Stańczak

Zanim pójdą do szkoły

21 sierpnia nasze dzieci pójdą do szkoły. Wiąże się z tym wiele zabiegów organizacyjnych — zakupów, kłopotów ale i radości szczególnie dla tych rodziców, których pociechy udadzą się po raz pierwszy do szkoły. Przygotowanie dziecka to nie tylko ubiór, nowy tornister, książki i zeszyty. Musimy uświadomić sobie, iż zanim dotrze ono do klasy, przechodzi przez szereg ulic, na których natężenie ruchu pojazdów mechanicznych wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Drogi są dla nich bardzo niebezpieczne. Prawie codziennie słyszymy, że to lub tamto dziecko uległo wypadkowi — wpadło pod nadjeżdżający samochód.

A przecież tych lez i niebezpieczeństw można było uniknąć, gdyby dziecko wiedziało, iż jego droga do szkoły to chodnik, a jeżeli takiego nie ma to winno iść po lewej stronie pobocza jezdni. Nie wolno wbiegać ani przebiegać przez jezdnię. Przy przejściu na drugą stronę ulicy należy zachować maksymalną ostrożność.

Kto winien wpajać naszym maluchom elementarne zasady poruszania się po drogach. Oczywiście dom — rodzice.

Niestety nawyków tych trzeba uczyć od wieku prawie niemowlęcego. Dziecko jest bystrym obserwatorem, patrzy jak rodzice zachowują się na ulicy, jak przechodzą przez jezdnię. A jak to naprawdę wygląda wystarczy popatrzyć na pierwszą z rzędu ulicę Jastrzębia. Matka zafęta różnymi sprawami, najczęściej wymiana najświeższych nowinek z sąsiadką, traci z pola widzenia swoją pociechę. Zauważa dopiero wtedy gdy przechodnie wyciągną pokiereszowane dziecko spod kół samochodu. Za późno! O wiele za późno.

A jeżeli dziecko wychodzi z

Z TEKI NASZEGO RYSOWNIKA

Jastrzębskie Łazienki

To nie to co warszawskie, ale zawsze to Łazienki. Umieszczone za budynkiem dyrekcji Państwowe Uzdrowisko od strony Parku Zdrojowego. Wybudowane zostały sto lat temu. Od tego czasu skorzystało z łazienkowych urządzeń setki tysięcy kuracjuszy lecząc różnorodne schorzenia. Obecnie każdego roku przewijają się przez nie cztery i pół do pięciu tysięcy kuracjuszy. Korzystają oni z kąpeli mineralnych, solankowych, kwasowęglowych, borowinowych oraz inhalacji.

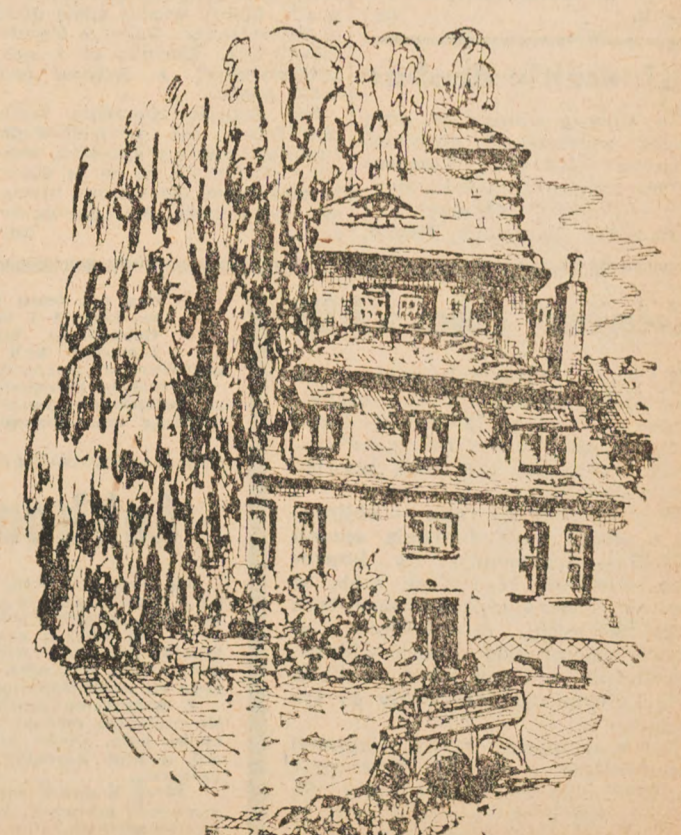
Na szczycie budynku mieści się wieża ciśnieniowa, która niegdyś dostarczała wodę dla całego Jastrzębia Zdroju, dziś — tylko dla potrzeb samego uzdrowiska.

W stylu tej budowli dostrzegamy znamienne motywy XIX-wiecznej architektury z różną szerokością okien i mansardowymi pomieszczeniami. Architektura ta w swoim rodzaju cechuje się jednolitością, dobrze zachowanymi proporcjami, a wiekowe drzewa i liczne krzewy dodają Łazienkom charakterystycznego wdzięku starego budownictwa „tchnącego” spokojem. (p)

Jabłka, warzywa, owoce

150 ton jabłek, znaczne ilości cebuli, czosnku, 5 ton jesiennych i zimowych odmian warzyw sprowadzi w br. kopalnia „Moszczenica” w ramach akcji „Witamina”.

Już za kilka dni załoga otrzyma pierwszą witaminową porcję wymienionych produktów po kosztach własnych. (oz)



Rys. WERONIKA HOLESZ

Coraz więcej inżynierów-praktyków z kopalni rejonu Jastrzębia sięga po... pióro i swoje bogate doświadczenia podbudowuje teoretycznie. Ich prace chętnie publikuje fachowa prasa. W ten sposób jastrzębska myśl techniczna znana jest w kregach specjalistów całego kraju, a, nawet za granicą. Oto krótkie notki streszczające niektóre najnowsze prace.

„PROJEKTY—PROBLEMY” wydawane przez Głównie Biuro Studiów i Projektów Górniczych w drugim tegorocznym numerze zamieszcza artykuł M. i Z. Liberusów pt. „Układ kontroli buforowej baterii akumulatorów w rozdzielni RG2 w kop. „Manifest Lipcowy”.

W artykule omówiono zagrożenie i przykład skutków wywołanych zanikiem pracy buforowej baterii akumulatorów, stanowiących pomocnicze źródło prądu stałego w rozdzielni WN. Opisano opracowany i zastosowany układ do ciągłej i samoczynnej kontroli pracy buforowej działającej na zasadzie ciągłej kontroli ładowania baterii prądem konserwującym. W tymże numerze J. Pardela publikuje

Z FOTOGRAFIĄ NA TY

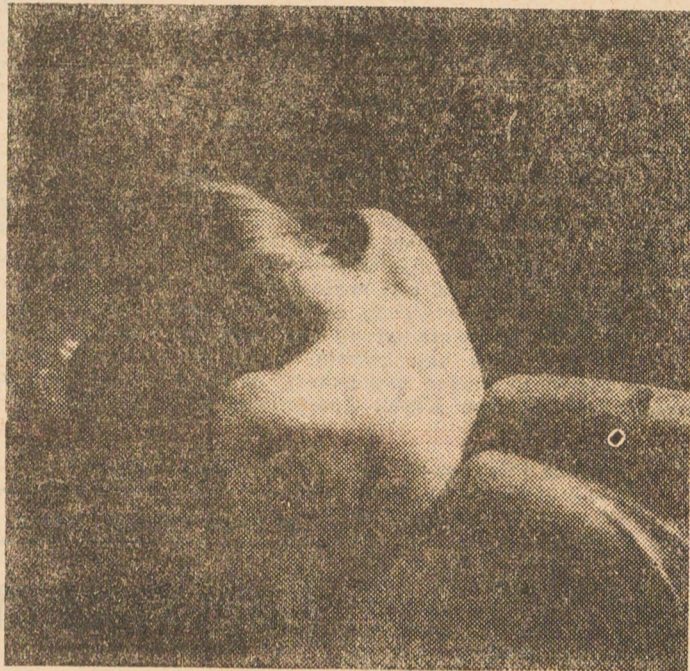
Niedopowiedzenie

„Zarys głowy jest tylko bryła, bez rysów, bez twarzy. Zapewne za to zuchwalstwo ganić będą artyście. Lecz dlaczego koncentrować uwagę na rysach? Dlaczego nie dać marzeniu pełnej swobody i nie pozwolić by każdy wytworzył sobie swój własny wizerunek rysów twarzy uzupełniając portret zgodnie ze swoim pragnieniem?”

Przyznaję: do napisania dłuższego felietonu zostałem sprowokowany. Do wyszukania motywu, a także do zaciotowania pewnych refleksji skłoniła mnie dyskusja, która wywiązała się na marginesie stwierdzenia, że „współzależność między formą i treścią w sztuce powinna być tak wykorzystana przez twórcę, by gotowe dzieło mogło być zrozumiane przez odbiorcę przy z góry założonej dowolności interpretacji treści dzieła” z czego w odniesieniu do fotografii wynika, że „fotograf musi zdecydować i musi (a przynajmniej powinien) zdecydowanie wiedzieć tworząc obraz czy odbiorca ma obraz odczytać dokładnie tak, jak to jest w zamierzeniu twórcy, czy też odbiorca może w jakiejś części lub nawet całkowicie podkładać pod gotowy obraz własne treści i przeżycia”.

Aby nie spotkać się z zarzutem „domorosłej filozofii” przy rozwinięciu tej tezy posłużę się między innymi również fragmentami wypowiedzi nestora polskiej fotografii — Jana Sunderlanda, którego nazwisko i twórczość nie są obce szerokim rzeszom fotoamatorów, nawet początkujących.

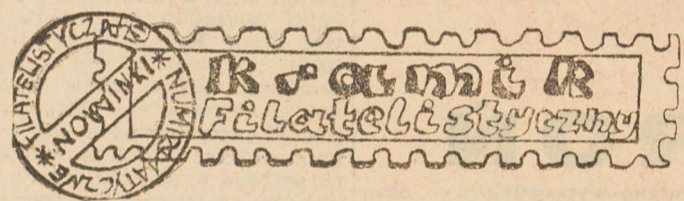
wiowej kropki nad „i” nie postawił pozostawiając to odbiorcom, to istnieją szanse, że ja-



„XXX”

Foto: Archiwum

Organie strony wywołuje organie innych stron nastrojonych na ten sam ton — jest to powszechnie znane zjawisko rezonansu. Czyżby twórczość może zatem sprawić, że i u odbiorcy zacznie drgać „struna twórczości”? A jeśli twórca dzieła operował niedomówieniem, jeśli podał plastyczne przesłanki jakiejś wypowiedzi oczywiście też plastycznej, lecz przyszło



Polska i co jeszcze?

Współcześnie różnego typu kolekcjonerów jest w naszym mieście około 350 osób zrzeszonych w Kołach Filatelistów. Nie będzie przesadą, jeżeli do tej liczby dodamy jeszcze co najmniej drugie tyle nie zrzeszonych, zbierających jak to popularnie kiedyś nazywano — na dziko.

Z tej tak licznej grupy filatelistów, parających się od lat zbieraniem znaczków najwyżej 10-15 procent zna temat i posiada liczące się zbiory.

Dlaczego tak się dzieje? Przyczyna tego stanu jest dość złożona. Jedną z najważniejszych to pozostawanie poza działalnością kół, brak im więc kontaktów wymiennych, brak wiedzy filatelistycznej. Większość filatelistów, szczególnie tych zbierających na dziko, a nie brak im niestety również i wśród zrzeszonych to tzw. „filateliści jednopaniństwo”. Co kwartał dokładają do klaserów nowe wydania znaczków polskich i na tym właśnie kończy się ich działalność filatelistyczna. Oibrzymia większość tych filatelistów z braku wiedzy, nie potrafi nawet posługiwać się takim katalogiem znaczków. Tego typu zbieranie nie daje wielkich korzyści poznawczych, choćby dlatego, że polityka wydawnicza naszej poczty nie grzeszy zbytnim zrozumieniem tematu. W tym kramiku pragnę rozpocząć w nieco szerszym zakresie popularyzowanie znaczków, które w poważnym miarze mogą wzbogacić nie tylko zbiory, ale przede wszystkim wiedzę jaką dają znaczki.

A że wiedza ukryta w znaczkach jest przebogata, tego chyba nie musimy tłumaczyć. Przez kilka Kramików zainteresowanie nasze skupi się na znaczkach ZSRR, CSRS oraz NRD. Są to nasi graniczni sąsiedzi i należałoby więcej o nich wiedzieć. Możemy to osiągnąć zbierając znaczki.

Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że znaczki tych państw naprawdę warto zbierać, gdyż stanowią piękny zbiór generalny jak również i wielotematyczny w bogatym zestawieniu i wyborze. Co szczególnie powinno zainteresować filatelistów, nawet tych początkujących? Znaczki tych państw są łatwe do nabycia, nawet w abonamencie i co szczególnie zawsze rzutuje na zainteresowanie, ceny ich są bardzo przystępne. Można również drogą wymiany, po nawiązaniu kontaktów z filatelistami tych krajów otrzymać ciekawy materiał, szczególnie z dawniejszych lat.

Zainteresowanym kolekcjonerom podaje jeszcze raz adresy działających na terenie miasta kół: Kola Przyzakładowe przy KWK „Manifest Lipcowy” i „Moszczenica” oraz Kolo Miejskie Nr 11 ma jace swoją siedzibę w świetlicy przy ul. Śląskiej 8.



lepiej dostosowanymi do zawartej (lub ukrytej) w tym zdaniu treści, a może nawet spowoduje podjęcie próby dalszego szukania, co się za tym telegraficznym skrótem tak naprawdę kryje.

A zatem — należy się tego spodziewać — takie dzieło, w którym twórca nie powiedział wszystkiego do końca wywołać może przeżycie gorętsze i głębsze niż samo bierne przyjęcie wyczerpującego zamkniętego przekazu artystycznego. A to z kolei czyni dzieło bliższym odbiorcy, wzmacnia więź pomiędzy odbiorcą, dziełem i twórcą.

W gruncie rzeczy każde dobre dzieło sztuki zawiera w jakimś stopniu element niedopowiedzenia. A każde niedopowiedzenie wywołuje poruszenie psychiczne, które uruchamia w świadomości

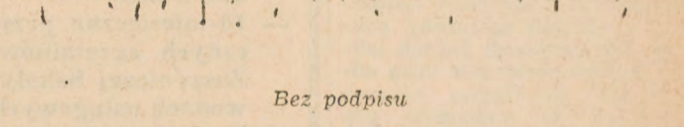
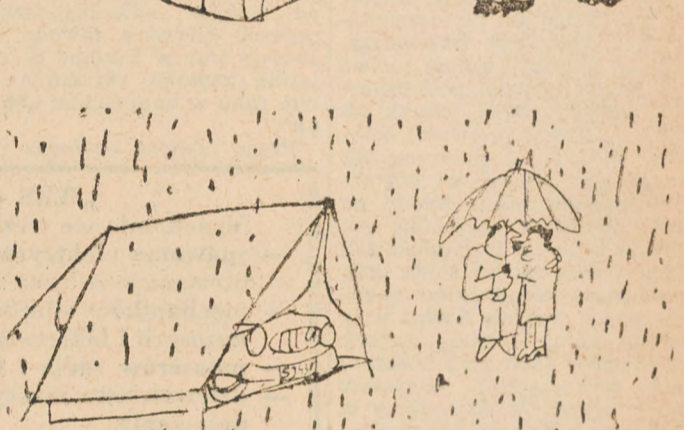
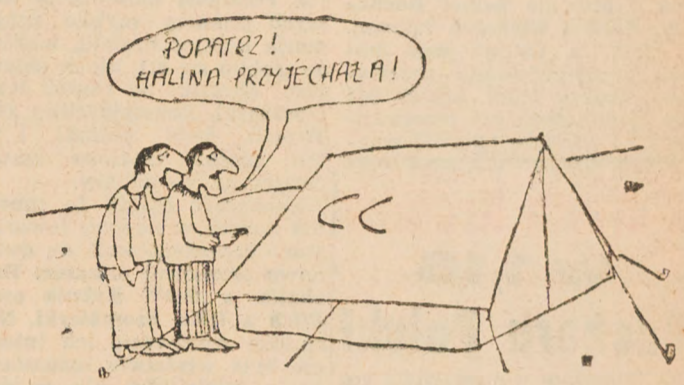
ciwym miejscem powstawania sztuki abstrakcyjnej są środowiska, w których kultura artystyczna jest tak powszechna, a jej poziom na tyle wysoki, że wielu odbiorców jest w stanie na podstawie dzieła abstrakcyjnego stworzyć myślowo i emocjonalnie „dzieło nieabstrakcyjne”, ale równocześnie niepowtarzalne „własne”, gdyż każdy odbiorca jest tu już sam potencjalnym twórcą.

Znawcy problemu twierdzą na przykład, że artystyczna kultura „ludzi pierwotnych” była a „dzikich plemion” jest znacznie wyższa niż nasza, że dlatego sztuka czarnego ładu tak nas fascynuje, dlatego tak nas zachwyca „twórczość plastyczna” człowieka pierwotnego bo, zawiera ona właściwie same niedopowiedzenia, a jest równocześnie autentycznie szczera, co wydaje się nie podlegać dyskusji. Twórczość ta wynika bowiem z autentycznego przeżycia i wierzeń oraz z autentycznej potrzeby wypowiedzi tych stanów. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że sztuka jest zawsze uwarunkowana socjologicznie, jest, potrzeba, ale równocześnie i wytworem określonej epoki.

Dziedzina niedopowiedzeń w sztukach plastycznych — między innymi również w fotografii — jest zbyt obszerna, a zwłaszcza zbyt różnorodna i zbyt specyficzna plastyczna, żeby można było podać jakiegokolwiek reguły słowne, wskazujące jak to niedopowiedzenia stosować. Margines dowolności interpretacji — powtarzam — musi ustalić sam twórca. Nie ma tego marginesu w zwykłym „sprawozdaniu fotograficznym”, może jednak być w dobrym reportażu, a powinien — moim zdaniem — być w fotografii artystycznej nawet wówczas, gdy ta posługuje się surowymi realizmami. Znajdujemy się tu jednak w sferze odczuć szczególnie subtelnych nie znoszących twardej logiki, systematyzacji i wyodrębniania z misternego spłotu elementów rodzaju przeżycia artystycznego, a interwencja nawet intelektu jest tu również ryzykowna jak ujęcie kielicha kwiatu bądź skrzydła motyla palcami; pozostawić może bowiem niszczący ślad straszając z nich pyłek barwny tworzący ich piękno, ich urok — czasem po prostu zabijający to piękno. Godzi się jednak mieć świadomość problemu, aby gdy zachodzi potrzeba rozpoznać go i uchwycić. I to nie tylko w odniesieniu do sztuki, ale również do wszelkich przejawów życia.

Wzrasy pod namiotem

Rys.: MARIA KANIA



Bez podpisu

Ziemniaki dla załogi

Rokrocznie pracownicy kopalni „Moszczenica” mają ułatwione zadanie z zaopatrzeniem zimowej spiżarni. Podobnie jest i w tym roku. Już wkrótce ponad 5 tysięcy osób otrzyma 1.200 ton tak podstawowego produktu spożywczego jakim są ziemniaki, sprowadzonego w tym roku z Poznania.

Górnicy i ich rodziny zaopatrywani będą w ziemniaki kopalnianymi środkami transportu w okresie wrzesień—październik. Już dzisiaj nie zamykają się drzwi działu socjalnego, który przyjął ziemniaczane zapotrzebowania pracowników kopalni. (oz)

WODNIK (21.I — 20.II)

Efekty ostatnich dni świadczą o Twoich sporych umiejętnościach organizacyjnych. Nowa sytuacja wymaga od Ciebie dużej koncentracji i rozważliwego postępowania. Do realizacji niektórych zadań wciągnij osoby dobrze znające swoją pracę. W najbliższym czasie czeka Cię zwiększona ilość zajęć. Nie żałuj na nie czasu. Zaowocują one korzystnie w najbliższych miesiącach. Czekaj Cię poważna poprawa materialna.

RYBY (21.II — 20.III)

Każdy kij ma dwa końce. Nadmiar niezdrównej energii i ambicji jakie czasami przejawiasz, nie dają Ci w oczach najbliższego środowiska wielkiego aplauzu. Umiejętność współzycia z otoczeniem, to bardzo ważna cecha charakteru. Unikaj konfliktów tam, gdzie są one zbyteczne. Pomyśl o uzupełnieniach w ubiorze na zbliżającą się jesień. Zastanów się nad resztą urlopu. W kilku ważnych sprawach poproś o radę Skorpiona.

BARAN (21.III — 20.IV)

Trzecia dekada sierpnia powinna przynieść rozwiązanie kilku męczących Cię sytuacji. Gdy tylko uproszą się z najważniejszymi z nich — wyjeżdż na urlop. Wcześniej, do końca ureguluj zaległe sprawy zawodowe. Zwróć uwagę na postępowanie Wodnika i Wagi. Planowane domowe inwestycje zrealizuj po powrocie. W rozmowach nie poruszaj kwestii, co do których nie masz jeszcze sprecyzowanego stanowiska. Miej zawsze swoje i uzasadnione zdanie, to w Twojej sytuacji ważna rzecz.

BYK (21.IV — 21.V)

Będziesz miał sporo wolnego czasu. Wykorzystaj go na przemyślenie obecnej sytuacji. Twój wiek i życie, doświadczenie wymagają nieco więcej rozważli. Umiejętnie zaplanowane wydatki mogą rozwiązać większość Twoich bieżących kłopotów. W najbliższych dniach czeka Cię poważna rozmowa. Spodziewaj się jednocześnie kilku korespondencji i liczyć z faktem ograniczenia do minimum niektórych znajomości.

BLIŹNIĘTA (22.V — 21.VI)

Wypoczęty, syty wrażeń i urobowych wspomnień bierz się ostro do pracy. Korzystna sytuacja jaka wytworzyła się kilka tygodni temu trwa nadal. Bądź przeczorny i kieruj nią umiejętnie. To nie żadna przesada: jesteś sternikiem dobrych dni swego życia. Unikaj konfliktów, ale bądź zawsze stanowczy. Twój znak zaleca Ci konsekwencję w postępowaniu. Dołącz do tego rzetelność i sumienność.

RAK (22.VI — 22.VII)

Bądź rozsądny i zastanów się nad tym co robisz. Część Twoich ostatnich planów skończyła się niczym. Wyciągnij z tego właściwe wnioski. Pamiętaj, że nie warto psuć dobrych układów. Nie pal za sobą mostów i nie niszczyć własnej pracy. Wysłuchaj rad naprawdę życzliwej Ci osoby. Obecna, trochę skomplikowana sytuacja potraktuj jako stan przejściowy. Jak najprędzej otrząśnij się z niepotrzebnych kompleksów i wrażeń. Nie

bądź nadmiernie przewrażliwiony. Poświęć więcej czasu pracy zawodowej.

LEW (23.VII — 22.VIII)

Ostry start zamień w równomierność. Z punktu widzenia czasu, to bardziej korzystna sytuacja. Mniej ironii, więcej życzliwości, to kolejna rada Twojej konstelacji. Proporcjonalnie rozdziel swój czas pomiędzy dom i pracę. Relaks ostatnich tygodni dodał Ci nowych sił. Wykorzystaj je odpowiednio i z pożytkiem. Zwróć uwagę na osoby spod znaku Byka i Skorpiona. Już wkrótce czeka Cię nawał odpowiedzialnej pracy.

PANNA (23.VIII — 22.IX)

Zaniedbujesz ostatnio wiele pożytecznych znajomości. Czyżbyś zapomnieli, że prawdziwy przyjaciel jest rzadkością. W natoku spraw zawodowych znajdź także trochę miejsca dla domu oraz ciepła dla bliskiej Ci osoby. Cel, który pragniesz osiągnąć nie powinien przysłać Ci również innych, nie mniej ważnych problemów. Nie wybrany urlop nie wpłynie korzystnie na Twoje samopoczucie.

WAGA (23.IX — 23.X)

Pora pomyśleć o urlopie. Potem możesz już nie mieć okazji. Nowe obowiązki i dodatkowe kłopoty zatrzymają Cię na dłużej w pracy. Wykorzystaj to szansę. W ferworze pracy nie przeholuj z szerokim rozczarowaniem. Wielokierunkowość przyjęta w zbyt krótkim czasie rzuca się w oczy innym. Czekaj Cię dalsza, systematyczna poprawa finansowa. Spodziewaj się wizyty bliskich Ci osób. W

najbliższych tygodniach będziesz miał niezwykle interesujący układ konstelacji.

SKORPION (24.X — 22.XI)

Nie traktuj zbyt poważnie ostatniej dyskusji z osobą, na której Ci bardzo zależy. Dołóż więcej starań przy realizacji spraw pierwszoplanowych. Będąc w podróży nie wdawaj się w przygodne znajomości. Postaw na wrzesień. Powinien być Twoim dobrym miesiącem pod warunkiem, że popracujesz nad swoim charakterem. W nurtującej Cię kwestii zwróć się do Wodnika — udzieli Ci dobrej rady.

STRZELEC (23.XI — 21.XII)

Jeśli wszystko ułoży się pomyślnie czekają Cię ciekawa podróż i interesująca praca. Wcześniej wyjdź na przeciw jeszcze kilku problemom. Ostatnie tygodnie dały Ci możliwość przyjrzenia się pewnym sytuacjom. Twoja dotychczasowa ocena niektórych posunięć nie mija się z prawdą. Ktoś prowadzi wobec Ciebie grę. Umiejętnie dostosuj się do tej „dyplomacji”. Licz na osobę spod znaku Panny — jest godna Twojego zaufania.

KOZIOROZEC (22.XII — 20.I)

Kończy się okres Twego wypoczynku. Czekaj Cię ponownie żmudna, ale dająca satysfakcję praca. Staraj się panować nad swoją nerwowością. Jesteś lubiany przez najbliższych i szanowany przez otoczenie. Zapomnij więc o stressach. Tym bardziej, że Twój organizm domaga się równowagi. Jest to dla Ciebie szczególnie ważne i istotne. W Twojej konstelacji wszystko ułoży się pomyślnie.

sport sport sport

PIŁKA NOŻNA

Festiwal bramkowy NA INAUGURACJĘ SEZONU

Już pierwszy mecz tegorocznych rozgrywek rundy jesiennej z Sarmacją Będzin był festiwalem strzeleckim obu drużyn. Interesujący, szybki mecz, duża ilość sytuacji podbramkowych i trochę lekceważąca od stanu 6:1 gra naszych piłkarzy to telegraficzny skrót tego ciekawego pojedynku zakończony wynikiem 6:3.

Skład GKS Jastrzębie Koterba (od 70 minuty Staniszek), Górecki, Czenczek, Lejda, Lenger (od 46 minuty Dubeck), Fojeik, Duda, Buchalik, Grządziel, Twardowski, Piłch.

Bramki zdobyli: Twardowski 3 oraz po jednej Buchalik, Piłch i Czenczek (głowa). Pierwsza połowa tego meczu to zdecydowana przewaga piłkarzy GKS, którzy już po 10 minutach gry prowadzili 2:0 i pomimo twardej zma-

sowanej obrony gości zdobyli w tym okresie gry jeszcze jedną bramkę. Widzowie sądzili, że po zmianie stron wynik ulegnie podwyższeniu, lecz już jedna z pierwszych akcji gości po przerwie przyniosła im bramkę i poprawę wyniku na 1:3. Ponowna mobilizacja naszych piłkarzy szybko przyniosła kolejne bramki, wkrótce zrobiło się 6:1, ale w ostatnim okresie na skutek lekceważącej, nonszalanckiej gry stracili dwie bramki i w ten sposób ustalony został ostateczny wynik gry.

Znaczyć należy że zupełnie dobrze w nowym towarzystwie zaprezentowali się dwaj nowo pozyskani piłkarze: Buchalik z ROW Rybnik oraz Piłch z GKS Szombierki. Nie zawsze wprawdzie ich intencje były właściwie rozumiane przez partnerów, ale w następnych meczach będzie chyba lepiej.

Z Wisłą Kraków w 1/16 Pucharu Polski

Zgodnie z pucharową tradycją spotkania 1/32 rundy spotkań piłkarskiego Pucharu Polski sypnęły niespodziankami. Niejednokrotnie utytułowani przeciwnicy zmuszeni byli do ustąpienia pola mniej renomowanym przeciwnikom. Nasi piłkarze na razie idą planowo i odnieśli sukces w wyjazdowym meczu z Motorem Praszka zwyciężając 4:2 (0:0).

Bramki uzyskali: Kopiec 53 minuta, Grządziel 73 min., Duda 78 min, Grządziel 85 minuta.

Pierwsza połowa tego ciekawego meczu miała wyrównany przebieg. Piłkarze niedoświadczonego II ligowca nie przestraszyli zawodników gospodarzy, którzy stworzyli szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką Koterby. Nikt jednak po bezbramkowej pierwszej połowie meczu nie przypuszczał, iż autorzy widowiska dostarczą kibicom wielu emocji po zmianie boisk strzelając pół tuzina bramek. Dojrzałość taktyczna oraz bardzo dobre przygotowanie kondycyjne podopiecznych trenera Kuliga przyniosły pełny sukces. Szybko napastnicy Jastrzębia bezlitośnie wykorzystali wszystkie błędy obrońców gospodarzy w końcowym fragmencie spotkania i odnieśli zasłużony sukces. Nie przyszedł jednak lekko, należy podkreślić dużą odporność psychiczną naszych piłkarzy w momencie gdy dwukrotnie prowadzili gospodarze. Jest to dobry prognostyk przed sezonem.

W 1/16 rozgrywek nasi piłkarze wylosowali I-ligowy zespół Wisły Kraków i w dniu 24 sierpnia w Moszczenicy czekać ich będzie bardzo trudne zadanie przejścia do następnej rundy. Znając jednak charakter spotkań pucharowych oraz ambicje naszych zawodników wierzymy w dalszy awans.



KINA 19-21 „Grzeszna natura” — wtos. lat 15, 22-24 „Opowieść w czerwieni” — lat 15 pol., 25-28 „W poszukiwaniu miłości” — ang. lat 15, 29-31 „Wesoły romans” — radz. b.o. Poranki 17.08. „Rycerz bez zbroji” — bulg. b.o. 24.08 — „Latający koci” — pol. b.o. 31.08 „Winnetou i król nafty” — jug. b.o. Seansy codziennie o 17.00 i 19.15, w sobotę seansy tylko o godz. 18.00. Poranki o godz. 15.00.

Terminarz spotkań rundy jesiennej piłkarzy GKS

Table with 2 columns: Date and Match details (e.g., 10.08.75. GKS Jastrzębie — Sarmacja Będzin)

Nowości literatury sportowej

Niebawem na półkach księgarskich ukaże się nakładem Wydawnictwa „Sport i Turystyka” interesująca praca Zbigniewa Dobrowolnego i Andrzeja Górnika „Królowa w hali”.

lację na temat zimowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce rozgrywanych w okresie międzywojennym, opis imprez lekkoatletycznych halowych w minionym 30-leciu oraz krótkie sprawozdania i wyniki igrzysk i halowych mistrzostw rozegranych do tej pory w Europie.

Wspomniana publikacja stanowi część cyklicznego wydawnictwa „Stadion” i stanowić będzie pasjonującą lekturę dla wszystkich entuzjastów sportu, szczególnie zaś dla interesujących się historią dotychczasowych zmagania w hali najlepszych lekkoatletów naszego kontynentu.

Objętość pracy 32 str. cena 8 zł. Polecamy!

„WZS — OŚWIATA” uruchamia we wrześniu następujące kursy: spawania elektrycznego i gazowego, mechaników silników samochodowych, slusarzy karoserii i lakierników samochodów, monterów radia i telewizji, monterów maszynowego, kroju i szycia, modelowania, 10-miesięczne przygotowujące do eksternistycznych egzaminów o świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w różnych zawodach usługowych.

Piłka nożna

2:1 W PSZOWIE

W zaległym meczu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej GKS Jastrzębie pokonał na wyjeździe Górnik Pszów 2:1. Po tym zwycięstwie piłkarze nasi zajmowali trzecią pozycję z taką samą liczbą punktów jak dwie pierwsze drużyny w tabeli.

1:3 W RADLINIE

Niestety nie udało się trzeci występ piłkarzom GKS Jastrzębie. Na boisku w Radlinie z tamtejszym Górnikiem doznał pierwszej w tegorocznych rozgrywkach porażki 3:1. Cała drużyna zagrała poniżej swoich możliwości, trudno kogokolwiek wyróżnić. Czy pożar w Radlinie jest za powodem dłuższego kryzysu formy naszych piłkarzy?

Sportowy komentarz

W ostatnim numerze „Naszych Problemów” pisaliśmy o konieczności stałego przestrzegania zasad moralno-etycznych sportu. Zwróciliśmy uwagę na zbyt częste przejawy naruszania zasad sportowej rywalizacji przez zawodników, prowadzenia niesportowego trybu życia i wiele negatywnych zmian w postawach sportowców, jak również na obowiązki ich bezwzględnie przestrzegania. Podkreślaliśmy także spore osiągnięcia naszego Klubu na niwie pracy wychowawczej i organizacyjnej.

Tymczasem prasę sportową obiegła wiadomość o naruszeniu podstawowych zasad dyscypliny sportowej przez pięciu członków piściarskiej kadry narodowej przygotowującej się w Cetniewie do tournée po USA i Kanadzie. Kary jakie natychmiast kierownictwo zgrupowania nałożyło na kadrowców są powszechnie znane — usunięcie ze zgrupowania i skreślenie z listy kandydatów na wyjazd. Lecz nie na tym koniec. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego „bohaterów” niechlubnego wydarzenia ukarał trzymiesięczną bezwzględną dyskwalifikacją. Dyskwalifikacja biegnie od 1 sierpnia 1975 r.

Wdarzenia w Cetniewie nie dotknęłyby nas tak boleśnie gdyby nie fakt, że jednym z ich uczestników był wice mistrz Polski w wadze papierowej, czołowy piściarz Górniczego Klubu Sportowego Ja-

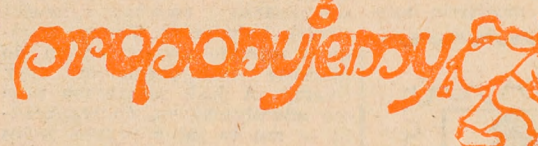
strzębie — JERZY DOMINIK. Nie chodzi tu bowiem tylko o zniesławienie dobrego imienia klubu, słynącego zresztą ze stojącej na bardzo wysokim poziomie pracy wychowawczej ani o odłożenie na daleką przyszłość wysokich przecież aspiracji utalentowanego zawodnika lecz o krzywdę moralną i sportową jaką Dominik wyrządził swoim występkiem trenerom klubowym, kolegom z drużyny i działaczom. Krzywda ta wynika z faktu, że zbliżają się decydujące mecze o mistrzostwo II ligi, zaś ambicja całego piściarskiego światka jest w bieżących rozgrywkach uzyskać awans do ekstraklasy.

W rozgrywkach drużynowych indywidualne zwycięstwo zawodnika liczy się przecież dla całego zespołu, a na punkty zdobyte przez Dominika w decydujących pojedynkach bardzo liczone. Tymczasem jeden nieodpowiedzialny krok czołowego zawodnika na krótko przed pierwszym gonimem wprowadził dość poważne zakłócenia w mistrnie opracowanym planie awansu.

Dlatego też nie traćmy czasu i przystąpmy do ponownej analizy zawodników wszystkich sekcji pod kątem utrzymywania przez nich prawdziwej postawy sportowca by w przyszłości podobne jak wyżej opisana sytuacja nigdy już w naszym klubie nie miały miejsca.

Pierwsza i jedyna w Jastrzębiu placówka kultury z prawdziwego zdarzenia Dom Kultury kop. „Jastrzębie” wkracza we wrześniu w drugi sezon swojej działalności kulturalno-oświatowej. Mimo swej firmowej wizytówki-kopalnianego domu kultury i jeszcze pionierskiego etapu działalności stał się on już ośrodkiem życia kulturalnego wszystkich mieszkańców Jastrzębia. Ciekawe imprezy i spotkania zyskały mu liczną publiczność. Można więc mieć nadzieję, że z grupy tej wyłoni się grono bardziej aktywnych bywalców domu kultury, przyszłych

Dom Kultury u progu drugiego sezonu Więcej masowych imprez



USTROŃ

Znany ośrodek turystyczno-wypoczynkowy oraz sportów zimowych w Beskidzie Śląskim. Prawa miejskie od 1954 roku. Już w XIX wieku znany jako uzdrowisko z uwagi na doskonałe warunki klimatyczne oraz posiadane źródła żelaziste w dolinie Gościeradowca. W pobliższej dolinie Jaszowca oraz na tzw. Zawodziu w ostatnim dziesięcioleciu wybudowano i dalej się rozbudowuje ośrodki wypoczynkowe i leczniczo-sanatoryjne.

Bardezo dobre warunki narciarskie szczególnie na Czantorii, gdzie znajduje się wybudowany w 1967 roku wyciąg krzesełkowy. Węzeł szlaków turystycznych. — na Równię z przystanku PKP lub PKS Ustroń-Polana w kierunku północno-wschodnim, znaki czerwone, 1,5 godz. lub z przystanku PKS Ustroń-Rynek na wschód, znaki zielone lub czerwone, 1,5 godz. — na Orliwa z przystanku PKP lub PKS Ustroń-Polana w kierunku wschodnim, znaki zielone, 1,25 godz. — na Czantorii z przystanku PKP lub PKS Ustroń-Polana w kierunku południowo-zachodnim, znaki czerwone, 2,25 godz. lub z przystanku Ustroń-Brzegi na południowo-zachód, znaki niebieskie, 2 godz. p.h.

Krzyżówka nr 18

Grid for crossword puzzle with numbers 1-20.

Poziomo: 6 — wyspa na M. Karaibskim, 9 — pozostałość z dawnych czasów, 10 — schadzka miłosna, 11 — jedna z elektrod, 12 — zaprzeczca istnieniu Boga, 13 — erudycja, nauka, 14 — sąd o kimś, krytyka, 15 — zawodowcem to on nie jest, 16 — wybitny językoznawca polski (1874—1958) „Dialekty polskie Śląska”, 17 — grzyby jadalne rosną w suchych lasach późną jesienią, 18 — rodzaj wódki, 19 — ubliżenie, zniewaga, 20 — kamień osadzający się w naczyniach do grzania wody. Pionowo: 1 — złudzenie, miraż, 2 — zjadanie ludzi, kanibalizm, 3 — towarzyszy orszakowi pogrzebowemu, 4 — jednostka długości, 5 mały model pierwowzoru, 7 — spis majątku, 8 — najwyższy szczyt Beskidu Śląskiego.

formie zespołu lub koła. Z klubów nadal przyjmują chętnych (warto wymienić klub hobbystów, Dziecięcy Klub „GAWĘDA”, klub szachowy i brydżystów oraz klub seniora. Każdy z nich ma stałe dni swoich spotkań i swoich adresów).

Szczególne rolę ma do spełnienia klub środowiskowy „TY I JA”, który założony został z zamiarem stworzenia z niego forum — miejsca spotkań wszystkich grup mieszkańców Jastrzębia. Kanwą działalności tego klubu będą prelekcje, spotkania z ciekawymi ludźmi, pisarzami, aktorami, dziennikarzami i działaczami, a także filmy i spektakle teatralne.

W zamiarach jego twórców ma on mieć wybitnie integracyjny charakter. Kierownictwo Demu Kultury zapewnia lokal i środki na realizację programu, który trzeba jednak stworzyć w oparciu o znajomość potrzeb i upodobań jego członków. Forma ta wymaga pełnego współdziałania odbiorców kultury i pozwala kształtować czynne postawy uczestnictwa w kulturze.

Od września rozpocznie działalność Amatorski Klub Filmowy, a z chwilą zainstalowania aparatury filmowej — Dyskusyjny Klub Filmowy. W nowym roku kulturalno-oświatowym powstanie również zespół majsterkowiczów, który wraz z zespołami plastycznymi (dla dzieci i dorosłych), zespołem fotograficznym, rymiki dziecięcej, teatrem poezji i dramatycznym zespołem dziecięcym stanowi ciągłe aktualną ofertę dla wszystkich chętnych. Szczególnie mile widziani będą kandydaci do teatru poezji i dramatycznego zespołu dziecięcego, który przygotowuje swą pierwszą premierę.

Od 1 września przyjmowane będą zapisy do zespołu rytmiki dziecięcej, a jednocześnie otwarta zostanie w tym dniu biblioteka zakładowa wraz z czytelnią.

Dom Kultury jest również siedzibą Klubu Fotograficznego „NIEZALEŻNI” i Klubu li terackiego „TEDY”, można więc powiedzieć iż placówka ta stała się prawdziwym siedliskiem muz.

Miłośników X muzy ucieszy zapewne fakt, że we wrześniu rozpocznie działalność kino, które wraz z imprezami rozrywkowymi przyczyni się do zaspokojenia najbardziej masowych potrzeb kulturalnych mieszkańców miasta.

W najbliższym czasie pojawi się również informacja o imprezach i działalności Domu Kultury, gdyż w czterech różnych punktach miasta: na przystankach autobusowych Arki Bożka i Jastrzębia Zdroju oraz obok nowego Wiejskiego Domu Towarowego i kawiarni „Hawana”, zostaną umieszczone tablice ogłoszeniowe.